N^er 58. Kraków 13 Marca — Wtorek. Rok 1866.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	zlr. 20 —	zlr. 5 —	zlr. 2
„ we Lwowie . .	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Poczta w państwie Austryackiém	„ „ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 17 sgr. 2	tal. 4 sgr. 8	tal. 1 sr. 16
„ „ Rzeszy niemieckiéj .	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii . .	fran. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi .	„ „ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ „ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniądzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu.“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane, nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Ignacy Hercok* Plac Halicki Ner 1. — W Wiedniu p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu *L. Płoński*, Boulevard du Prince Eugène, 95. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu, w Hamburgu i w Frankfurcie nad Menem pp. *Haasenstein i Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemeyer* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke et Sarninghausen.*

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Uprasza się tych pp. Prenumeratorów na **sprawozdania Sejmowe,** którzy się z prenumeratą na dalsze 50 arkuszy dotychczas nie uiścili, o łaskawe nadesłanie przypadającej kwoty **złr. 1,** ażeby w odbieraniu sprawozdań nie doznali zwłoki.

Kraków 12 marca.

Dziś miało nastąpić w Paryżu otwarcie konferencyi w sprawie Księstw Naddunajskich. Tak doniosła *La Patrie,* wbrew przypuszczeniom, że zaledwie dopiero pod koniec marca to nastąpi. Wprawdzie telegraf pracuje szybko, dla niego więc dosyć czasu do porozumienia się mocarstw, tak co do miejsca jak i dnia otwarcia konferencyi; ale pośpiech ten uderza ze względu na inne warunki, jakich zapewne każde z państw mających prawo do wzięcia udziału w tej radzie z tytułu podpisania traktatu z r. 1856, postawić nieomieszkało. Najważniejszym z tych warunków jest ten, czy konferencya ma się ograniczyć wyłącznie do sprawy rumuńskiej, lub czy może dotknąć innych spraw będących w związku z sprawą Księstw lub w ogóle innych kwestyj europejskich. Pośpiech więc, z jakim konferencya przyszła do skutku, wielce przemawia za tem, że kontrahenci traktatu z r. 1856 zgodzili się na traktowanie wyłącznie sprawy rumuńskiej. Wszelkie zaś przypuszczenia co do tego, czy ubocznie inne sprawy wciągnięte będą lub nie w tok obrad konferencyi, należą do zakresu domysłów. Jednak „chcącemu nic trudnego“, a zdanie to znalazło zastosowanie podczas podobnychże konferencyj w tej samej okoliczności w r. 1856; wtedy bowiem poruszono kwestyę włoską i mimo oporu Austryi postawiono ją na porządku dziennym, tak iż w trzy lata później przyszła na nią kolej.

Czy Cesarz Napoleon pominie tę sposobność i nie przypomni odrzucenia planu kongresu powszechnego europejskiego? Sposobność zaiste bardzo ponętna, ale i niebezpieczna, bo położenie ogólne wcale się od tego czasu nie zmieniło na lepsze, lecz owszem przybyło jeszcze zawikłań, a sama sprawa księstw Naddunajskich niebyła wtedy tak jak dzisiaj naglącą i nie groziła wywołaniem na nowo z uśpienia całej kwestyi wschodniej; stosunki między Austryą i Prusami niedoszły jeszcze do takiego jak dziś rozdwojenia; a wreszcie kwestya nawet polska, ów bezpośredni jak się zdaje powód zwołania kongresu, lubo głośniejsza wtedy niż dzisiaj, mniej kryła w łonie swojem niebezpieczeństw, przez to, że byłaby się dała zamknąć na długie czasy drogą kompromisu. Dziś już ta droga jest odcięta, bo stronnictwo, które odniosło w samej Rosyi zwycięstwo, zamyka ją szczelnie.

Staraniem przeto dyplomacyi będzie, aby nową konferencyę ograniczyć na zlokalizowaniu kwestyi księstw naddunajskich, bo wszelkie poruszenie innych spraw pociągnąćby mogło wojnę powszechną, a tej żadne zapewne z mocarstw nie pragnie. Sama nawet kwestya księstw da się zamknąć na teraz w tem jednem pytaniu, czy pozostawić księstwa połączone lub też rozdzielić napowrót. Spokojna rewolucya w Bukareszcie nie wypadła bynajmniej w interesie Rosyi, która oczekiwała, aby księstwa stały się widownią wstrząśnień takich, żeby te sprowadziły lub usprawiedliły interwencyę. Teraz wszystkie do tej interwencyi przygotowania zawieszone, i dla tego może *Inwalid* utrzymywać, że przygotowań nie było żadnych.

Rozdział księstw Naddunajskich lub też ich połączenie nie jest rzeczą podrzędnego znaczenia. Przykład kilko-letni wystarczył na przeświadczenie, iż mimo wadliwej administracyi, księstwa zjednoczone umiały stworzyć sobie własny interes, który za dłuższem trwaniem unii przybrałby wszystkie cechy organizmu państwa. Ani dla Turcyi ani dla Rosyi stan taki nie jest dogodny: dla Turcyi, że Rumunia będąca zarodem nowego państwa, wydobyłaby się niezadługo z pod jej zwierzchnictwa i łatwo mogłaby się stać ogniskiem wszystkich dążeń separacyjnych; wobec zaś Rosyi jedność księstw kładzie tamę wpływom jej i wzajemnemu obu księstw przeciw sobie jątrzeniu.

Jeżeli konferencya paryska poprzestanie na rozstrzygnięciu tego jednego pytania unii i na zabezpieczeniu zwierzchniczych praw Turcyi, w obronie których Rosya niewątpliwie stawać będzie, aby mieć sposobność żywienia w księstwach niechęci ku Turcyi, a tem samem zyskiwać dla siebie sympatye;— wtedy i sprawa szlezwicko-holsztyńska skończyć się musi układami między Prusami i Austryą, bo zniknie dla Prus wszelka możność zniewolenia Austryi do ustępstw; wtedy i stosunki obecne we Włoszech utrwalą się, a w ogóle międzynarodowe stosunki pozostaną bez widocznej na czas jakiś zmiany. Dla tego mniemamy, że osobliwie Austrya i Anglia pracować będą na konferencyi paryskiej nad załatwieniem sprawy naddunajskiej w taki sposób, aby pozostały rzeczy tak jak są; albowiem oba te mocarstwa nie mają w tej chwili żadnego interesu żądać jakiejbądź zmiany. Dla Francyi również byłoby to na rękę, gdyby wolno przypuszczać, że Cesarz Napoleon zrzeknie się kiedykolwiek odwetu za porażkę, jakiej doznał na drodze dyplomatycznej w sprawie polskiej.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 9 marca.

(z) Wiadomość o tworzeniu się dwoch pożyczkowych banków krajowych, jednego dla posiadłości miejskich, drugiego włościańskiego, przyjętą została bardzo pomyślnie z powszechnem uznaniem dobroczynnych skutków, jakie obie te nowe instytucye dla kraju przyniosą. Inaczéj zdało się sz. koledze memu, piszącemu do *Czasu* pod znakiem krzyża, który chcąc podnieść użyteczność banku miejskiego, uznał za stosowne wyrazić się o banku włościańskim w taki sposób, iż w umysłach powierzchownie rzeczy biorących lub nieznających bliżéj warunków téj nowotworzącéj się instytucyi, mogłyby słowa jego zachwiać w zarodzie ufność ku niéj i podkopać przekonanie o jéj użyteczności i trwałości. Nie rozumiem, dla czego korespondent + chcąc podnieść pożyteczność jednego banku, zamierzył uczynić to kosztem drugiego; i wbrew jego zdaniu przekonany jestem najsilniéj, że bank włościański przyczynić się musi wielce do podniesienia rolnictwa u nas, a w następstwie do dobrobytu i pomyślności kraju.

Korespondent + twierdzi, że bank włościański jest przedsiębiorstwem szerokiem a niepewnem, gdyż jak powiada, „zaprzęga on kredyt do ciężkiego wozu majątku ludu prostego“. Jestto piękna może przenośnia, ale trudno w niéj dopatrzeć czegoś więcéj. Korespondent widzi wyższość banku miejskiego w tem, że bank włościański, czyli jak nazywa bank dla ludu prostego, będzie zdaniem jego tylko zapomogą niedostatku, gdy przeciwnie bank miejski ma produkcyjne i ekonomiczne cele. Niech mi tedy wolno będzie sprostować wyobrażenie kolegi o banku włościańskim. Bank ten, na którego czele stoją: książę Karol Jabłonowski, bar. Romaszkanowie i ks. metropolita Litwinowicz, nie ma zamiaru być kasą zapomogi „dla ludu prostego“, ale zadaniem jego jest udzielanie pożyczek na hipotekę gruntów włościańskich, co jeżeli już koniecznie kolega lubi porównywać instytucye, zdaniem ekonomistów o tyle ma pierwszeństwa przed każdą inną hipoteką, o ile własność ziemi pewniejszą zawsze przedstawia gwarancyę od domostwa, które może uledz zniszczeniu, lub efektu papierowego przy fluktuacyach kursu i rozmaitych nieprzewidzianych wypadkach. Nikt też i tego nie zaprzeczy, że pożyczka na domostwo udzielona nie wiele może się przyczynić do podwyższenia dochodów z tego domostwa, a nie zawsze zapewne będzie obróconą na potrzeby warstatu, gdyż bank miejski nie dla samych ma być założony rękodzielników i przemysłowców; a zatem pożyczka takowa mniéj jest produkcyjną niżeli pożyczka udzielona rolnikowi na podniesienie gospodarstwa, która koniecznie według warunków statutami określonych na ten jedynie cel obrócona być musi. Zamożność rolnika wzrasta w coraz spieszniejszéj progresyi z ulepszeniem jego gospodarstwa, pożyczka więc, która do takowego ulepszenia się przyczynia i takowe ułatwia, jest z istoty swéj najbardziéj produkcyjną, a co więcéj podnosi z czasem i wartość samejże hipoteki, jakimże sposobem może być niepewną? Z tych powodów nikt zaiste oprócz kolegi nie nazwie pożyczek banku włościańskiego „zapomogą wydzieloną dla nieprodukcyjnego niedostatku“. Oddajmy sprawiedliwość każdemu, jak i co komu należy. Zasługa i wartość jednych nie ubliża zasłudze i wartości innych. Tak samo ma się rzecz i z instytucyami. Bank włościański w swoim zakresie, jak bank miejski w swoim przyniosą krajowi wielkie korzyści.

Wykłady naukowe na korzyść ubogich uczniów akademii technicznéj zajmują bardzo publiczność naszą. W bieżącym tygodniu przypadły z kolei dwa wykłady p. Sawczyńskiego. Już sam przedmiot, który sobie wybrał, był z istoty swéj bardzo zajmujący. W pierwszym swym wykładzie skreślił p. Sawczyński obraz matki polki, bogobojnéj i poważnéj matrony z wieków Zygmuntowskich, jak nam jéj obraz przekazała tradycya przechowana w poezyi i w życiu. Drugim razem mówił o Konradzie Wallenrodzie, a wykazawszy zalety poematu wielkiego wieszcza, odparł zarzuty, jakie czynili mu niektórzy krytycy mianowicie Maurycy Mochnacki, Słowacki i Kraszewski. Tak pierwszym jak drugim razem sala przepełniona była słuchaczami liczniéj niż na innych wykładach. Przez następne trzy godziny, według ogłoszonego programu ma mówić p. Karol Maszkowski, profesor szkoły Dublańskiej, o budownictwie pięknem.

Lwów 10 marca.

(ż) Po odczytaniu protokołu i znacznej liczby nowych petycyj interpelował na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem hr. Golejowski komisarza rządowego, ażali znany jest rządowi czyn X. Damiana Gustynowicza, plebana obrz. gr. we wsi Roztoki w obwodzie Kolomyjskim, który zamiast na smętarz wprowadził trupa do chaty mieszkańca tamtejszego Antoniego Nahorejka i rozkarał pozostawić tam ciało zmarłego na tak długo, dopóki mu Nahorejko nie zapłaci 16 złr. które mu za pogrzeb syna pozostał dłużny. Dopiero za wdaniem się urzędu powiatowego w Kutach ciało wyniesiono z chaty Nahorejki i pogrzebano. Pominąwszy świętokradztwo religijne, czyn ten jest naruszeniem nietykalności pomieszkania i bezpieczeństwa publicznego, winien być zatem także i przez cywilne sądy ukarany; a że rok już upłynął jak się to stało, zapytuje interpelant, czy sprawa ta przed sądy została wytoczoną, i jaki był wynik sądowego dochodzenia? Komisarz rządowy w odpowiedzi przyznaje, że wypadek ten jest rzeczywiście prawdziwy, i że konsystorz polecił dochodzenie najprzód dekanatowi Kosowskiemu, a później Sniatyńskiemu. Zapewnił także, że rząd będzie przestrzegał toku sprawy, i aby winny był ukarany.

Następnie interpelował poseł Dziewoński księcia Marszałka, co się stało z petycyami gmin Rzeszotary i Podstolice, w których taki szerzy się niedostatek, że wiele rodzin nie ma już ani co sprzedać ani co jeść. Czy petycye gmin tych będą załatwione i kiedy?

Ks. Marszałek odpowiada, że przedłoży interpelacyą komisyi głodowej, której rzeczone petycye zostały przekazane, i da odpowiedź po zasięgnieniu wiadomości.

Poseł Żabieński złożył dwa nowe wnioski. Pierwszy, aby w lasach, o które toczą się nierozstrzygnięte spory serwitutowe, powstrzymany był wyrąb drzewa; drugi, aby wezwać komisye serwitutowe o przyspieszenie czynności. Oba wnioski przekazano wprost do komisyi administracyjnej.

Posłowi Gutowskiemu udzielono przedłużenia urlopu na dni czternaście.

Po załatwieniu tych czynności nastąpiło sprawozdanie komisyi prawniczej o zmianie ustawy wekslowej z dn. 25 stycznia 1850 z powodu przekazanego rzeczonej komisyi wniosku posła Cichorza o wekslach włościańskich. Komisya, której sprawozdawcą jest poseł Koczyński, uznaje z jednej strony całą szkodliwość powodzi wekslowej, która obecnie cały kraj zalewa, opierając się na przykładzie prawodawstw innych krajów a mianowicie głównie prawodawstwa francuzkiego, które ogranicza wydawanie weksli bez uszczerbku dla kredytu publicznego i obrotu spraw pieniężnych; z drugiej strony widząc trudności w prawnem określeniu, kto jest „włościaninem“; szukała innej wyraźniejszej podstawy do ograniczenia ustawy wekslowej z dn. 25 stycznia 1850 i przedkłada:

„I. Na mocy § 19 lit. a) statutu krajowego wniosek do ustawy następującej:

a) uchylonem zostaje prawidło podane w art. I. pow. ustawy wekslowej z d. 25 stycznia 1850. Natomiast wchodzi w moc obowiązującą przepis następujący: Do zobowiązania się wekslowego zdolni są tylko handlujący, przemysłowcy i w ogóle ci, którzy od zawodu swego podatek zarobkowy opłacają.

b) powyższe postanowienie nie ma zastósowania do weksli przed ogłoszeniem niniejszej ustawy wystawionych.

II. Na mocy § 19 st. kr. lit. a), prosić Najjaś. Pana ażeby przepis zawarty w atr. 94 ustawy wekslowej objaśniony był w ten sposób, że oświadczenia wekslowe osób pisma nieświadomych mają jeno wtedy moc wekslową, jeżeli nie tylko krzyżyki lub inne znaki, lecz i samo oświadczenie wekslowe sądownie lub notaryalnie było uwierzytelnione. Podobnie wekslowe oświadczenie osoby pisma nieświadomej, a przez pełnomocnika podpisanej, ważne wtedy tylko, jeżeli pełnomocnik upoważniony był do tego pełnomocnictwem legalizowanym.“

Komisya obrała tedy, jak widzimy, drogę pośrednią. Nie chciała weksli ograniczyć do pierwotnego zakresu ich w kole świata handlowego i kupieckiego i uznała za stósowne przyjąć za podstawę podatek zarobkowy, aby częściowo przynajmniej zaradzić nadużyciom wypływającym z rozległości prawa wekslowego, a tem samem klęsce tak strasznie rozpowszechnionej. Ale wniosek komisyi znalazł powszechną w Izbie opozycyę i żaden głos oprócz sprawozdawcy nie ozwał się za nim. Opozycya ta rozwinęła się w trzech odmiennych kierunkach. Gdy bowiem pp. Wężyk, Skrzyński, hr. Henryk Wodzicki oświadczyli się przeciw wszelkim ograniczeniom ustawy wekslowej, obawiając się wynikającego z takowej zmiany zachwiania kredytu w ogóle, i najgorszego wpływu na ruch pieniężny i wszystkie stosunki finansowe i handlowe, posłowie Dubs i Landesberger żądali zmodyfikowania wniosku w ten sposób, aby proponowane zmiany ustawy wekslowej dotyczyły jedynie włościan, poseł zaś Kapiszewski a za nim pp. Rydzowski i Zyblikiewicz żarliwie dowodzili potrzeby ograniczenia obiegu weskli, jedynie tylko na sferę stósonków handlowych i świata kupieckiego, z całą usilnością i wymową wykazując szkodliwość rozszerzenia mocy wystawiania weksli poza tym obrębem, jak to uczyniło ustawodawstwo austryackie przed laty pietnastu, idąc za popędem ustawodawstwa Rzeszy niemieckiej.

Pierwszy zabrał głos poseł Dubs użalając się, że komisya we wniosku swym przekroczyła przekazany sobie zakres; miała sobie bowiem poleconem zbadać wniosek posła Cichorza, dotyczący jedynie włościan; przedstawia zaś wniosek rozciągający zmianę ustawy wekslowej i na inne ustawy, które, gdyby wniosek ten był przyjęty, pozbawioneby zostały dobrodziejstwa kredytu. Poseł Dubs chce zwłaszcza stanąć w obronie posiadaczy większych, którzy nie mogą, podobnie jak włościanie, obejść się bez kredytu i pieniędzy w prowadzeniu gospodarstwa. Kredyt dobrze i w porę użyty staje się nieraz zbawiennym.

W tym samym duchu przemawia także poseł Landesberger, popierając zdanie swe tem jeszcze, że oprócz petycyj włościańskich, żadne inne głosy nie ozwały się w kraju za ograniczeniem ustawy wekslowej.

Poseł Wężyk zwraca głównie uwagę na to, że ze zmianą stosunków zmienił się w koniecznem następstwie u nas i charakter kredytu z rzeczowego na osobisty. Kredyt osobisty jest konieczny w naszych stosunkach; kredyt rzeczowy w Galicyi istnieć nie może; pochodzi to najprzód z wadliwości i rozwlekłości procedury sądowej austryackiej, która bierze w opiekę dłużnika ze szkodą wierzyciela, powtóre z wadliwości prawa hypotecznego, potrzecie z wysokich opłat intabulacyjnych. Włościanin wreszcie nie może się obejść bez kredytu osobistego już dla tego samego, że nie ma uregulowanej hypoteki włościańskiej. W liczbie urzędownie stwierdzonej, 45.000 zaskarżonych weksli w sądach okręgu administracyjnego Lwowskiego znajduje się zaskarżonych weksli włościańskich tylko 11,000; wszelako liczba ta jakkolwiek znaczna, nie zastrasza posła Wężyka; jest on bowiem przekonany, że w okręgu administracyjnym krakowskim jest o wiele mniej spraw wekslowych, bo jedynie skuteczną radą przeciw klęsce wekslowej jest podniesienie oświaty, cywilizacyi i pracowitości. Wniosek komisyi nie zapobieży złemu, lecz tylko podwyższy koszta pożyczki; bo każdy, kto zechce zaciągnąć pożyczkę na weksel, opłaci podatek zarobkowy, będzie zmuszony opłacić świadków itd., a tak nie uniknie lichwy, lecz zapłaci jeszcze więcej. Nie chodzi o to, ażeby uwolnić dłużnika od rzetelnego zwrotu należytości wierzycielowi, lecz, aby weksle nie były fałszowane, to jest nie opiewały na wyższe sumy, niż rzeczywiście były pożyczone; przeciw temu powinna komisya skuteczne obmyśleć środki, i dlatego wnosi, p. Wężyk, aby przedmiot ten zwrócić komisyi, z poleceniem ponownego opracowania. Dodaje w końcu, że nie występuje bynajmniej w imię własnego interesu, bo w życiu swojem żadnego jeszcze wekslu nie podpisał.

Wniosek powyższy p. Wężyka upada nie poparty.

Poseł Skrzyński radby lud wiejski uratować z przykrego położenia i zasłonić przed cierpieniem i niedostatkiem; lecz droga wskazana przez komisyę do tego nie prowadzi. Jest ona niezgodna ze zdrowemi zasadami ekonomii politycznej i podkopałaby cały kredyt w kraju. Pomoc leży właśnie w rozszerzeniu a nie w ograniczeniu kredytu. Kto rzetelnego kredytu nie ma, musi popaść w lichwę z wekslem czy bez weksla. Główne złe leży w tem, że włościanie nie mają kredytu rzeczowego, bo nie mają uregulowanej hipoteki, a nie mają także i kredytu osobistego, bo nie ma instytucyi, coby na kredyt osobisty pieniędzy dać im chciała i mogła. Potrzeba stworzyć takie instytucye, potrzeba kółek solidarnych, coby kredyt osobisty wzmocniły i rozszerzyły. Da Bóg, instytucye takie wkrótce obaczymy już w kraju naszym. Nie można zaś odsądzać wszystkich od kredytu wekslowego, boby się utrudniło przystąpienie do tych instytucyj. Z tych powodów zapowiada p. Skrzyński, iż wniesie o przejście do porządku dziennego nad pierwszym ustępem wniosku komisyi; z drugim zaś ustępem zgadza się i będzie za nim głosować.

Poseł Trzecieski utrzymuje także, że komisya poszła za daleko po za zakres przekazanego sobie wniosku p. Cichorza, i odsądzić chce od kredytu tych, co o to nie prosili. Dalej żąda poseł Trzecieski uchwalenia jednorocznego *moratorium* dla weksli włościańskich, który to środek lubo ze stanowiska prawnego jest samowolą, wszelako ze stanowiska ekonomicznego przedstawia się w pewnych razach jako środek konieczny i zbawienny.

Sprawozdawca odpowiada z kolei na wszystkie powyższe zarzuty. W głosach obstających za zatrzymaniem ustawy wekslowéj widzi on siłę przyzwyczajenia, która prowadzi do tego, iż kredyt a weksel bierzemy za jedno i to samo, podczas gdy przykłady innych krajów uczą, iż może być kredyt w wysokim rozwinięty stopniu bez takiego jak u nas upowszechnienia wekslu. Weksle nie są jedyną podstawą kredytu. Zatrzymując dzisiejszy porządek wekslowy, nie zapobieży się wadliwości procedury sądowéj, wskazanéj przez p. Wężyka. Jedno z drugiem nie ma nic wspólnego. Kredyt wekslowy nie służy do podniesienia przemysłu, bo kapitału wziętego na krótki wekslowy termin nie można, już dla tego samego lokować korzystnie w jakiemś przedsiębiorstwie. Weksle stały się u nas płaszczem lichwy gorszéj od kradzieży, bo złodziéj kradnie tylko u zamożnego, gdzie jest co ukraść; lichwiarz z mocy egzekucyi weklowéj zabiera wszystko u tego właśnie, który nie posiada wiele. W końcu odczytuje sprawozdawca dla uwydatnienia klęski ciężącéj nad ludem wiejskim, obarczonym egzekucyami wekslowemi, dwie petycye, jedną po rusku z wschodnich, drugą po polsku z zachodnich okolic Galicyi, które z wymowną prostotą dają przerażający obraz, do jakiéj wysokości doszła lichwa pod naciskiem przymusu wekslowego i w jaki stan pogrążyła ludność wiejską. Obu tych petycyj z wielkiem wysłuchano zajęciem.

Przy rozprawie szczegółowej nad pierwszym ustępem wniosku komisyi występuje poseł Skrzyński, tak jak już wprzód był zapowiedział, przeciw tej części wniosku, bo cios wymierzony przeciw lichwie uderzy w kredyt w ogóle i pozbawi możności kredytu tych, co go najbardziej potrzebują. Obszernie i szczegółowo wyłuszcza pan Skrzyński powody, dla których nie można, aby podatek zarobkowy uprawniał do przyjmowania i podpisywania weksli, gdyż wynikłaby ztąd potrzeba wykazów, świadectw, dowodów itp. utrudniających aż do zatamowania obieg wekslów i wszelki ruch finansowy. Krępować wolność tranzakcyi jest to, woła poseł Sprzyński, herezya popełniona przeciw zasadom ekonomii politycznej i duchowi czasu; zaczem wnosi o przejście do porządku dziennego nad pierwszym ustępem wniosku.

Poseł Wężyk oświadcza, że gdy już nie utrzymał się wniosek jego o odesłanie napowrót całej rzeczy do komisyi, chciałby przynajmniej wykreślić słowa: „od zawodu swego,“ gdyż przy zachowaniu tego wyrażenia właściciele więksi płacący podatek zarobkowy od młynów i propinacyi pozbawieni byliby kredytu wekslowego, nie będąc z zawodu młynarzami ani propinatorami. Drugą zaś poprawkę wnosi, aby po słowach: podatek zarobkowy dodać „lub dochodowy“ w interesie dzierżawców opłacających podatek dochodowy, a a nieopłacających zarobkowego.

Pierwsza z tych poprawek p. Wężyka upadła niepoparta.

Poseł Dubs wnosi poprawkę zamiast ustępu I litera a) wniosku Komisyi w następujących słowach:

„Uchylonym zostaje prawidło podane w art. 5 pow. ustawy wekslowej z dnia 25 stycznia 1850 o ileby się odnosiło do ludu wiejskiego na gruntach dawniej rustykalnych osiadłego i rolnictwem się trudniącego.“

Poseł Kapiszewski dowodzi bardzo długo szkodliwości ustawy upowszechniającej weksle we wszystkich stosunkach pieniężnych i kredytowych, bo weksel jest kupieckim pieniężnym papierem i do tej miary napowrót sprowadzony być winien. Z tego powodu poseł Kapiszewski wnosi następującą poprawkę zamiast drugiej części pierwszego ustępu wniosku Komisyi:

„Do zobowiązania wekslowego zdolni są wszyscy ustawą za kupców uznani, stowarzyszenia bankowe i kupcy, których firma jest protokołowana.“

Poprawkę p. Kapiszewskiego popiera p. Rydzowski. Wykazuje różnicę kredytu, a przymusu wekslowego i zbija błędne zdanie, jakoby jedno z drugiego wypływało i było w koniecznym związku. W procedarze sądowej zaszły korzystne zmiany, które zastępują bardzo dobrze moc wekslową. Ustawą z roku 1855 przyznano aktom notaryalnym moc egzekucyjną — i sąd wydaje na mocy takiego aktu nakaz płatniczy do dni czternastu. Jest to dostateczna rękojmia kredytu, różniąca się od przymusu wekslowego tylko tem, że nie odbiera w sposób upokarzający wolności osobistej, czyli po prostu mówiąc, że nie pociąga do kozy. Weksle i kozę otrzymaliśmy z Niemiec. To są dobrodziejstwa cywilizacyjne ztamtąd przychodzące do nas. Pół świata rządzi się kodeksem francuskim, dla czegoż nikomu nie przyszło jeszcze na myśl wprowadzić w kodeksie tym poprawkę co do surowości środków wekslowych na wzór wzięty z ustawodawstwa niemieckiego. Dawne prawodawstwo polskie przyjęło było także przymus wekslowy, lecz na chlubę jego powiedzieć należy, że tylko przez lat pięć mianowicie od roku. 1775 do 1780 obowiązywały tam przepisy wekslowe, poczem zostały uchylone. Weksel jest ruiną i obrzydliwą maską lichwy. Nie dziwi się wreszcie mowca, że poseł Wężyk jest za zatrzymaniem przepisów ustawy wekslowej; przyczynę wytłomaczył sam przyznając, że nigdy żadnego dotąd wekslu nie podpisał. Gdyby je był podpisywał, gdyby posiadał doświadczenie adwokata, który z bliska przypatruje się tysiącznym sprawom wekslowym i płynącej z nich ruinie, zmieniłby zdanie. Jest nawet mowca tego przekonania, że jeżeli się stosunki kraju nie zmienią, to poseł Wężyk sam wniesie poprawkę, przeciw której dziś zamierza głosować.

Poseł Zyblikiewicz oświadcza się także za poprawką p. Kapiszewskiego i popiera ją równie wymownie jak jego poprzednik. Kładzie mianowicie nacisk na potrzebę kredytu rolniczego, ku podniesieniu zamożności ludu wiejskiego; potrzebę rozszerzenia działalności Towarzystwa kredytowego i zakładania nowych instytucyj dla kredytu rolniczego; przytacza przykład założenia banku ziemskiego w Królestwie Polskiem w r. 1825, który podźwignął z upadku kraj wyniszczony wojnami, gdyż nie pomogło mu moratoryum i inne usiłowania. Oświadcza w końcu, że wrazie, gdydyby się nie utrzymała poprawka p. Kapiszewskiego, on wniesie następującą:

„Ludność wiejska, to jest: posiadacze gruntów rustykalnych nie będą mieli odtąd zdolności wekslowej.“

Hr. Henryk Wodzicki jest przeciw ograniczeniom, które chce zaprowadzić wniosek komisyi; bo są szkodliwe pod względem ekonomicznym. Powtarza mniej więcej to co już wypowiedzieli pp. Skrzyński i Wężyk o niebezpieczeństwie zachwiania kredytu ogólnego. Co do zmian wyłącznych dla włościan jest przeciw nim, bo wobec równouprawnienia nie zna różnicy włościan od innych warstw ludności.

Po hr. Wodzickim miał zabrać głos książę Sanguszko. Że jednakowoż posiedzenie przeciągnęło się już bardzo długo i wszyscy byli znużeni, wniósł ks. Sanguszko, aby odroczyć dalszą rozprawę, zastrzegając sobie głos na poniedziałek. Do czego gdy Izba się przychyliła, książę marszałek zamknął posiedzenie po godzinie czwartej.

Lwów 9 marca.

+ O ile można i powinno się być wyrozumiałym w naszem rozpoczynającem się życiu konstytucyjnem dla pewnych usterków wypływających z braku odpowiednich sił i dostatecznej rutyny, bo one są koniecznym i naturalnym wynikiem tych systematów, które przez długie lata kraj wychowywały, i które jeszcze i konstytucyjnemu życiu otworzyły u nas wrota ordynacyą wyborczą tyle nieodpowiednią — o tyle natomiast wymaganie dobrej woli, gorliwości i usilnej dążności do

zjednoczenia musi zwiększyć się wobec olbrzymich zadań, jakie domagają się od zebranej Rady krajowej załatwienia, a przynajmniej poruszenia. I przyznać trzeba, że pod tym względem tak sejm jak jego stronnictwa nie mogą liczyć na wyrozumiałość kraju.

Gdyby można naznaczać ważność poszczególnych kwestyj, niezaprzeczenie kwestya edukacyjna stanęłaby w szeregu; i najgorliwsze zajęcie się nią sejmu najsilniejszy na nią właśnie położony nacisk pierwszym zdaje być wymaganiem reprezentacyi kraju. Któżby nie pragnął, aby wszelkie słuszne żądanie, jakie kraj wypowie, była właśnie sprawa oświaty, sprawa pokierowania przyszłemi pokoleniami, podźwignienia się społeczeństwa intelektualnie i cywilizacyjnie. W szeregu krzywd, jakie krajowi wyrządzają narzucane i nieprzyjazne systemata, zawsze są krzywdy moralne najsroższemi. Jeżeli tedy z jednej strony żądanie to jest najważniejszem dla kraju, w stosunku do państwa jest może żądaniem najskromniejszem, podobnem do owego Diogenesowego żądania od mocarza świata, aby mu tylko nie zasłaniał promieni słońca.

Czytelnicy *Czasu* znają już dawno gruntowne opracowanie komisyi edukacyjnej; poznali z niego, jak oddawna wiedzieli już z życia, te srogie niedostatki, co gorsza całą szkodliwość i wadliwość dotychczasowego systematu, a zarazem widzieli umiejętnie i specyalnie wykazane środki i zaradcze, żądania zarówno łatwe do spełnienia przez władzę jak pożądane dla kraju. Rada edukacyjna dla kraju mająca być ogniskiem cywilizacyjnem, odzywającem się świeżemi żywiołami z kraju wziętemi, ma w swym projekcie wyznaczoną dla władzy dostateczną przewagę, aby podwójne posiąść zaufanie kraju i rządu.

Z niecierpliwością zapewne kraj wygląda przystąpienia do obrad nad tą zasadniczą kwestyą; zadziwi się więc, że myśl ta tak ważna znachodzi wielkie trudności i opozycyą bezwzględną w walce stronnictw, która nie zgadzając się z jedynym szczegółem, nie chce całej rzeczy. Szczegół niezaprzecznie wcale ważny, bo zasada równouprawnienia języków krajowych, która prowadziła ten rozdział i przekroczyła już dzisiaj granice starcia zdań, a dosięgła do bezwzględnego wykluczenia zdania przeciwnego. Trzeba jednak wskazać, że ta bezwzględność po jednej tylko stronie się okazuje, i zaiste nie tylko sprzeczności przekonań osobistych, co raczej tej fałszywej zasadzie solidarności wprowadzonej w pewne stronnictwo, temu skrzepowaniu opinii przypisać należy tę trudność porozumienia się.

Zasada równouprawnienia, której nie wszyscy snać podzielają, chociaż wszyscy pod jej sztandarem walczą, ulega zmodyfikowaniu jedynie w chęci porozumienia się i pojednania, a właśnie tę modyfikacyę proponują ci, co tę zasadę, jako wyraz słuszności wypowiedzieli pierwotnie. Przeciwna jednak strona nie zna pod tym względem tranzakcyj, i woli dziecię całe odrzucić, przedłożyć stan obecny chociby w nieskończoność, niż dopuścić by najmniejszego ustępstwa ze swojego stanowiska bezwzględnego. Bądź co bądź, wielka odpowiedzialność spadnie na tych, co z jakichkolwiek pobudek staną się przyczyną nieprzeprowadzenia tego najważniejszego dzieła. Nie można przypuszczać, aby nie powstrzymali się w pół drogi, zwłaszcza pierwotnym celem złączenia się w stronnictwo miało być właśnie pragnienie, aby spieszniejszą, skuteczniejszą wywołać działalność. Czyżby więc w najważniejszej kwestyi miało się stać jedyną przeszkodą?

Wracając do tego szczegółu, który właśnie służył tyle za pozór stronniczej opozycyi, to jest zasady równouprawnienia języków krajowych, jakkolwiek już tak wiele o tej kwestyi mówiono i pisano, jakkolwiek *Czas* służył za to ogniskiem, do którego z różnych stron zbiegały się głosy z prawdziwie narodowego stanowiska traktujące tę sprawę, dodać tylko należy, że jedno zapewnienie, że niczego więcej partya Sto-Jurska nie pragnie, i z tem się głośno oświadcza, jak, aby ta zasada nie została wypowiedzianą. Stan dzisiejszy daje więcej języka ruskiego w szkołach niż równouprawnienie, nie mówiąc bo pewnem pewne przywileje. Zmiana wszelka może zajść tylko co do kierunku, co do ducha autonomicznego, który biurokratyzm ma zastąpić, ale nie co do zasad i podstaw, na jakich dzisiejszy stan jest oparty. Uznaje to opinia przeciwna, a w wnioskach swoich co do istoty zapewnia językowi ruskiemu bardzo silne miejsce, bo porównywa go nie z polskim ale z niemieckim, i żąda, aby przy wykładowym polskim te dwa języki były porówno traktowane. Zdaje się przeto, że podzielające losy z językiem niemieckim język ruski w państwie austryackiem silniej miałby zapewnione stanowisko, niż gdyby był traktowany jako język krajowy. Obie opinie uznając, że żadne ograniczenie języka ruskiego nie dałoby się nawet przeprowadzić, w tem się głównie różnią, że jedna opinia zasadą równouprawnienia chciałaby oba języki obok siebie postawić, i zapobiedz antagonizmowi, w jakim się dziś znachodzą; druga zaś dając to co dać będzie musiała, chce w tej formie, która tylko wzmocni i utwierdzi ducha antagonizmu i przeciwieństwa.

Za tym drugim sposobem rozstrzygnięcia raczej odroczenia niż rozwiązania kwestyi, jest naturalnie większość partyi Sto-Jurskiej; przeto wniosek komisyi będzie miał przeciw sobie dwa skrajne stronnictwa i ulegnie bezsprzecznie, jeżeli tylko stronnictwo, które błędem jednym bezwzględności zgrzeszyło, ale i które z narodowych składa się żywiołów, wobec dobra kraju i tyle ważnej dla przyszłości naszej sprawy nie zmodyfikuje swego zdania, i ze względu na krótkość czasu do obrad, a ze względu na tak wyjątkową a korzystną sposobność, jaką daje co do kwestyi języków zmiana rządu, do przyjęcia przynajmniej wypowiedzenia zasad i pragnień, nie cofnie się przed odpowiedzialnością, że nie załatwiona kwestya, kwestya edukacyjna, na inne kadencye całej kwestyi edukacyjnej, o czem tu ogólnie mówią, nie powzięto pewnego postanowienia. Przewidując to wszystko, tyle wydaje się niemal grzesznem takie postępowanie; żywić przeto trzeba nadzieję, że porozumienie pomimo dzisiaj objawiającego się antagonizmu w kilku dniach dojdzie do skutku. Tak każe wnosić ufność w uczucie obowiązku dla kraju, wobec jego potrzeb, a uczucie to wskaże ustępstwa stronnictwu dotychczas bezwzględnemu w tej kwestyi.

Lwów 11 marca.

(*R.*) Dalszy ciąg spisu poddanych austryackich zostających w niewoli rosyjskiej, za którymi należyte starania uczyniono:

651. Gaweł Bartłomiej z Krasnego obw. Rzeszowskiego, wzięty w Kongresówce i skazany do rot areszt. w Kostromie.

652. Kozłowski Franciszek z Zaleszczyk, wzięty do niewoli na Wołyniu i skazany do Siwakowy w kraju Zabajkalskim pod miastem Czytą.

653. Szczepański Józef ze Lwowa, wzięty na Wołyniu i skazany do Siwakowy w kraju Zabajkalskim.

Według depeszy z 28 lutego b. r. L. 2,290 nadesłanej X. Ruczce, nie zdołano dotąd odszukać Franciszka Krześniowskiego, Józefa Cwiklika, Roberta Borzęckiego, Edmunda Koczarskiego, Jana Bałabana, Franciszka Liberackiego i Józefa Bracha. Według depeszy z 3 marca b. r. L. 2,561 odnośnie do noty kancelaryi dyplom. w Warszawie z 23 lutego b. r. wysłano rozkaz wydania Władysława Starkla. Zaś uwolnienie Ferdynanda Bańkowskiego, Teofila Nodzyńskiego przyrzeczono. Według depeszy z 8 marca b. r. L. 2,748 odmówiono łaski na teraz dla Feliksa Piechowskiego. Zaś Norberta Michała Antonowicza Cesarz rosyjski ułaskawił.

Kuryerem poselstwa rosyjskiego w Wiedniu posłano pieniądze Marcelemu Sokołowskiemu, Franciszkowi Frankiewiczowi, Mikołajowi Maślakowi, Władysławowi Mantuaniemu, Antoniemu Miksiewiczowi, Antoniemu Kowalskiemu, Karolowi Pawłowskiemu, Michałowi Szajczakowi, Albinowi Zagórskiemu, Władysławowi Sitkowskiemu, Józefowi Szyjkowskiemu, Sewerynowi Golczewskiemu, Franciszkowi Zgórkowi, Leonardowi Męczyńskiemu, Tadeuszowi Wiskidzie, Józefowi Czechowiczowi, Janowi Siwińskiemu, Karolowi Pilchowi, Apolinaremu Osieckiemu, Witoldowi Witowskiemu, Edwardowi Frankowskiemu, Józefowi Sitkowskiemu, Henrykowi Chowańcowi, Józefowi Burzyńskiemu, Ludwikowi Brückmanowi, Kalikstowi Madurowiczowi, Arturowi Borzewskiemu, Aleksandrowi Popielowi, Mikołajowi Taszerowi i Antoniemu Nazarewiczowi, po 10 rubli. Leonowi Kossakowi 15 rubli. Teofilowi Nodzyńskiemu, Ignacemu Bielikiewiczowi, Julianowi Chowańskiemu, i Dominikowi Terleckiemu po 5 rubli.

Przez c. k. austr. ministeryum spraw zagranicznych Tomaszowi Nowotarskiemu, Józefowi Wąsikowi, Teofilowi Chudzikiewiczowi, Józefowi Gutwińskiemu, Ludwikowi Halbritterowi i Łukaszowi Brodzie po 5 rubli. Bronisławowi Sławińskiemu i Władysławowi Mantuaniemu po 10 rubli.

Wrocław 10 marca.

† Stosunek Prus do Austryi zaczyna się rozjaśniać. Przyczyną panującego pomiędzy niemi naprężenia jest trudność porozumienia się względem ostatecznego załatwienia sprawy szlezwicko-holsztyńskiej. Gabinet tutejszy straciwszy, jak się zdaje, wiarę w skuteczność dalszych układów z gabinetem wiedeńskim, zaniechał ich chwilowo całkowicie. Nie chcąc jednak, aby go podejrzywano o podstępne i skryte knowania, ani posądzano, że w stanowczej chwili cofnął się trwogą przejęty przed następstwami nieprzełamanego oporu Austryi, oddał sprawę pod sąd opinii publicznej, odsłaniając dążności i cele polityki swojej z taką otwartością i bezwzględnością, że nic do życzenia nie pozostaje. Hr. Bismark dopełnił osobiście tego czynu. Jest to co najwłaściwszego mógł zrobić.

Nie było wprawdzie i dawniej wątpliwości co do polityki jego w sprawie Księstw zaelbiańskich. Wskazały ją tak zwane żądania lutowe zeszłego roku, wskazywał kondominat wspólnego zarządu przed umową gasteinską, wskazywał zarząd gubernatorski w Szlezwiku, wskazało nareszcie publiczne oświadczenie się hr. Bismarka w sejmie za unią osobową Księstw z Prusami. Nikt nie mógł wątpić, że Prusy z Księstw nie ustąpią, nie zapewniwszy sobie w nich pozycyi dominującej, odpowiedniej interesom i celom państwa przywykłego uważać się za stróża i obrońcę Niemiec.

Usłyszeliśmy w tych dniach z ust hr. Bismarka nowe oświadczenie tego rodzaju w odpowiedzi na adres wystósowany do niego przez dziewiętnastu panów holsztyńskich. Panowie ci nie pochwalali obecnego zarządu w Holsztynie, posądzając go o popieranie pretensyj augustenburskich, i oświadczyli się za połączeniem Księstw z Prusami. Hr. Bismark odpowiedział otwarcie, że po zasięgnięciu opinii królewskiej, i on połączenie Księstw z Prusami uważa za najlepszy sposób rozstrzygnięcia ich losu, że jednak dotąd naprożno starał się skłonić Austryą do podobnego zapatrywania się, co przecież Prus nie wstrzymało i nie wstrzyma od działania i nadal w tym samym duchu i celu, a adres tak znakomitych obywateli daje rządowi tem więcej otuchy, aby w dążeniu tem nie ustawał, bo ono tylko wiedzie do zaspokojenia interesów, Księstw, Prus i Niemiec.

W takim też duchu przemawiają w tej chwili wszystkie organa prassy ministeryalnej. Jest to więc wyraźny program polityki gabinetu, który tu mamy przed sobą. Wiadomo zaś już, jak się namiestnik austryacki o tym adresie panów holsztyńskich wyraził. Gabinet austryacki potwierdził oświadczenie się namiestnika, nie kazał jednakże ścigać sądownie osób na adresie podpisanych, zadowalając się deklaracyą większości obywateli adresowi temu wbrew przeciwną. Widać z tego, że Austrya nie będzie i nadal skłonniejszą do przechylenia się na stronę Prus. Owszem, jeżeli wszystkie pozory nie mylą, Austrya nigdy się na oddanie Prusom Holsztynu nie zgodzi, a Szlezwik będzie gotowa postawić pod rozstrzygnięcie konferencyi europejskiej, jako kraj do Związku niemieckiego wprost nienależący.

Czynią się zatem z obu stron pewne kroki przygotowawcze, które świadczą, że naprężenie chwilowe bynajmniej się jeszcze nie osłabiło. Krążą jednak także pogłoski o bliskiem porozumieniu się gabinetów. Król i następca tronu mają być przeciwni rozstrzygnięciu sporu orężem. Opinią tę podzielają gubernator szleswicki jenerał Manteuffel i hr. Goltz. Opinia ta wzięła górę na konferencyi dnia 28 lutego. Hr. Bismark był w mniejszości. Teraz opinia jego znów podobno przeważać zaczyna. Odpowiedź jego na adres panów holsztyńskich nosi datę 2 marca, i nie ma charakteru bardzo pokojowego. Zdaje się, że sprawę umyślnie przewleczono aż do zebrania się konferencyi, mającej orzec w sprawie rumuńskiej. Może przy tej sposobności da się wyrozumieć lepiej przyszłość sprawy szleswicko-holsztyńskiej.

Paryż 7 marca.

P. Limayrac zbija a raczej wyszydza w *Constitutionnelu* wszystkie myśli, które objawia Thiers w Izbie. Na zarzut, że negocyacye Europy o Polskę r. 1863 były niepotrzebne, urzędowy pisarz rzekł, że Cesarz nie mógł patrzeć z zimną krwią na rozlew krwi, że wyjąwszy Prus, znalazł po swej stronie całą Europę, lecz, że kiedy przyszła chwila działania, został opuszczony przez Anglię i Austryę. Na zarzut, że w sprawie holsztyńsko-szlezwickiej Cesarz mógł był silniej wystąpić, p. Limayrac przypomniał rok 1840, i wykazał, że gdyby Francya poszła była za radą Thiersa, miałaby przeciw sobie koalicyą. Polityka cesarska polega na przerzucaniu zasady zachowawczej, którą upatrywano długo w Petersburgu, do Paryża; na europejskiem i koalicyjnem postępowaniu Francyi. Cesarz trwa w tym systemie i dlatego oszczędza Prus. W tutejszym świecie urzędowym, w miarę jak Moskwa staje się rewolucyjną i groźną, system cesarski znajduje coraz więcej zwolenników. Są osoby, które sądzą, że Prusy przejdą z czasem na Zachód. Hr. Goltz lub hr. Bismark może daliby się skłonić, ale wątpić, aby dwór zwrócił się w tę stronę.

Hr. Goltz wrócił do Paryża, i miał z p. Drouyn de Lhuys długą rozmowę. Z Cesarzem będzie się zapewnie widział jutro na zwykłem przyjęciu, które, z powodu poprawy stanu zdrowia Cesarzewicza, nastąpi tego tygodnia. Po wyrozumieniu Francyi, hr. Goltz ma udać się po raz drugi do Berlina. Odra Cesarzewicza jest łagodną i nie przedstawia żadnego niebezpieczeństwa. I tej jednak okoliczności użyły stronnictwa na spłoszenie opinii publicznej. Organa rządowe musiały zbijać fałszywe pogłoski.

Niemcy, których w Paryżu jest do 200,000, zajmowali się rozprawami Izb nad sprawą Księstw zaelbiańskich. W ogóle są oni za rozpieraniem się Niemiec, ale jako demokraci, są przeciwni hr. Bismarkowi. Przez stosunki z rodzinami wywierają niejaki wpływ na Niemcy środkowe, z których w znacznej części pochodzą. Sfery rządowe są przekonane, że w razie jakich wypadków Niemcy środkowe byłyby już mniej nieufne względem Francyi.

Rosya zawiera nową pożyczkę. W chwili obecnej uważane to jest za znaczące. Baron Budberg ma wrócić tu za tydzień. Królewicz duński spodziewany jest jutro w Paryżu.

Sprawa Rumuńska bardzo wszystkich zajmuje. Jest to punkt czarny, który, jak się wyraził pan Thouvenel, może w połączeniu ze sprawą Szlezwicką, zamienić się na czerwony: Napoleon III nie dozwoli bowiem nigdy, aby Rosya weszła do tego kraju, jak się to działo za L. Filipa. P. Gladstone zapowiedział w Parlamencie, że konferencya zbierze się (jak mówią około 20 b. m.) na zasadzie traktatów z r. 1856 i 1858. Jak wiadomo, traktaty te nie uznawały jedności Rumunii. W protokule z d. 6 września 1859, Turcya uznała jedność hospodarstwa tylko wyjątkowo i na raz jeden. W ministerstwie spraw zagranicznych jest jednak nadzieja, że jeżeli Rumuni unikną błędów, Francya będzie mogła jedność utrzymać. Piszą o jedności, bo inna kombinacya, o której mówiono, zdaje się upadać. I na tym punkcie Europa nie jest jeszcze gotowa. Anglia szuka tylko pokoju, i dla niego poświęca wszystkie inne względy. W Rumunii Francya i Anglia mają za sobą tylko Austryę; Prusy trzymają z Rosyą. P. Alexandri, były ajent Kuzy, podaje do *Patrie* wiadomości, którym zawierzać zupełnie nie można, inni ajenci nie mają wpływu i wstępu ani do osób rządowych ani do dzienników. Kantakuzen, były posłaniec Kuzy, którego Cesarz przyjął na parę dni przed upadkiem Księcia, jest jeszcze w Paryżu. W tutejszym świecie rządowym łatwość upadku ks. Kuzy jest tłomaczoną szczególniej przez fortel spiskowych, to jest przez rzucenie pogłoski, że hr. Flandryi przyjmie tron rumuński. Pogłoska była zupełnie fałszywą. Familia Bibesków, ktora bardzo się krzątała, znajduje poparcie w ks. Elhingen, którego żona jest z domu Bibeskow. Ks. Ghika ma atoli więcej popularności w kraju.

Nie nadeszły jeszcze oczekiwane wiadomości od Maksymiliana I., ale wszystkie korespondencye wystawiają stan Meksyku dość przychylnie. Nad Rio Grande ustały napaści federalistów i panuje przekonanie, że neutralność Stanów Zjednoczonych, obiecana przez P. Sewarda zostanie utrzymaną. P. Langlois objął ministerstwo skarbu meksykańskiego, co dowodzi, że pokłada on ufność w zasoby krajowe. Komendantem żandarmeryi meksykańskiej został mianowany Francuz. Francuzi zajmują główne urzędy nowego Cesarstwa, i pod ich kierunkiem urządza się administracya wewnętrzna.

Mówią, że Francya myśli cofnąć wymówienie traktratu z Anglią względem wydawania przestępców i przedłużyć go na lat dwa. Byłby to dowód, że Francya stara się być ściśle związana z Anglią.

Ciało prawodawcze zajmowało się w tych dniach Algieryą i koloniami. Na opozycyjne mowy pp. Lanjunais i Berryer, którzy wystawiali list cesarski o Algeryi za zabójczy dla kolonistów, jen. Allard i p. Rouher odpowiedzieli. Jest w Algeryi, mówili oni, 2,580,000 muzułmanów, a tylko 112,000 Francuzów i 80,000 innych Europejczyków. Kolonistom powodzi się bardzo dobrze nad brzegiem morza, gdzie są skupieni, a bardzo źle w głębi pośród Arabów. Należy więc opuścić kolonie środkowe i ograniczyć się do wybrzeży. Takie ograniczenie pozwoli zmniejszyć wojsko trzymane w Algieryi, będzie także korzystne dla kolonistów, bo zabezpieczy ich pracę. List cesarski, rzekł p. Rouher, nie jest wcale zabójczym dla kolonistów, i dałby Bóg, aby koloniści mogli sprostać swemu zawodowi, który pozostanie rozległym i trudnym. Izba odrzuciła wszystkie dodatki przedstawione z powodu Algieryi i kolonii, i przeszła do spraw wewnętrznych. PP. Haller, Clapårede, Georg i Marmier wystąpili za dodatkiem wynurzającym żal, że rząd nie wziął wójtów z radzców municypalnych, ale p. Vuitry odparł zarzuty i Izba poszła za jego głosem. Ciało prawodawcze słucha, czego rząd chce. Nie można jednak zaręczyć za następne rozprawy. Dodatek 36ciu deputowanych przemawiający za powiększeniem wolności. liczy obecnie 43 podpisów.

Redakcyą *Pressy* objął p. Ollivier, były deputowany opozycyjny, a dziś liberalno-rządowy. Emil de Girardin pisuje w *Liberté* o wolności i pokoju. Nie będzie on w stanie podnieść bardzo tego dziennika.

Cesarz zezwolił na przybycie jen. Prima do Francyi, ale z warunkiem, że osiedli się w Tours.

Ubawiło tu twierdzenie jednej mowy mianej w Nowym Jorku, według której kwaterą główną Fenianizmu mają być Tuilierye. Cesarz przyjął w tych dniach Amerykanina z północy p. Fuller, redaktora *Cosmopolitan*. Jest to jego dawny znajomy.

Jutro ks. Metternich daje bal, na którym płeć piękna będzie w maskach. Bal ten obudza wielką ciekawość, nawet ciekawość polityczną. Paryż jest ciągle cichy i myśli jedynie o pokoju. Przebudzenie może być nieprzyjemne.

Kraków 12 marca. Komisya centralna wspierania dotkniętych głodem mieszkańców Galicyi wschodniej, przeznaczyła począwszy od d. 30 stycznia na asygnacyę Wydziału krajowego następujące wsparcia pieniężne na ręce obywateli przewodniczących komitetom powiatowym. A mianowicie w dniu 30 stycznia:

po 2000 złr. na powiat Monasterzyska, otrzymał hr. A. Poniński; — Sniatyn, p. T. Kościszewski; — Obertyn, p. G. Łukasiewicz; — Bu zacz, p. W. Dąbrowski; — Kuty, p. K. Zadurowicz; — po 1000 złr. Borszczów, p. J. Jocz; — Tyśmienica, p. E. Rylski; — Jazłowiec p. K. Błażowski.

Dnia 4 lutego, jako zapomogę zwrotną: 9000 złr. powiat Gwoździec, otrzymał p. Wład. Drohojowski; — 3100 złr. Tyśmienica, p. Eust. Rylski; — po 3000 złr.: Kołomyja, p. Krzysztof Bogdanowicz; Zaleszczyki, p. Marcin Kozicki; — Zabłotów, p. Ludwik Zadurowicz; — Halicz hr. Wład. Dzieduszycki; — 1400 złr. Stanisławów, p. Józef Jabłonowski,

jako zapomogę bezzwrotną: po 1000 złr. Gwoździec, p. Wład. Drohojowski, i Halicz, hr. Wład. Dzieduszycki; — po 500 złr. Borszczów, p. Jan Jocz; i Tyśmienica, p. Eust. Rylski; — 100 złr. Stanisławów, p. Józef Jabłonowski.

Dnia 8 lutego jako zapomogę zwrotną: 5000 złr. Kołomyja, p. Kr. Bogdanowicz; — po 3000 złr. Czortków, p. Walery Podlewski; — Kossów, p. Kar. Strasser; — Stanisławów, p. Józef Jabłonowski; — 2000 złr. Brzeżany, p. Fel. Poradowski; — 1000 złr. Budzanów, p. Henryk Heydl.

jako zapomogę bezzwrotną: 1000 złr. Kossow, p. K. Strasser; — po 500 złr. Czortków, Wal. Podlewski; — Kałuż, p. Kaz. Sobota; Brzeżany, p. Fel. Poradowski; Budzanów, p. Henryk Heydl; Stanisławów, p. J. Jabłonowski.

D. 18 lutego, jako zapomogę zwrotną: 10,000 złr. Gwoździec p. Wład. Drohojowski; — 4000 złr. Peczeniżyn, p. K. Radliński; — po 3000 złr. Tłumacz, p. P. Nikorowicz; i Kałusz, p. K. Sobota; — po 2000 złr. Podhajce, p. E. Torosiewicz; Bursztyn, p. M. Gołębski; Buczacz, p. W. Dąbrowski; Obertyn, p. G. Łukasiewicz; Borszczów p. Jan Jocz; — 1000 złr. Bohorodczany, p. J. Sauczek.

jako bezzwrotną: po złr. 1000: Zaleszczyki, p. M. Kozicki; Obertyn, p. L. Łukasiewicz; Peczeniżyn, p. Radliński; Bohorodczany, p. Sauczek; Zabłotów, p. L. Zadurowicz; Mielnica p. M. Borkowski; Gwoździec, p. W. Drohojowski; Tłumacz, p. P. Nikorowicz; Borszczów, p. Jocz; Kałusz, p. Sobota; — po złr. 500: Podhajce p. E. Torosiewicz; Horodenka, p. L. Cieński; Buczacz p. W. Dąbrowski; Przemyślany, p. A. Roszkowski; Kołomyja, p. K. Bogdanowicz.

Od dnia 13 lutego do 6 marca rozdano jako zapomogę zwrotną: złr. 14,000 na powiat Horodenka, p. L. Cieński; — 13,000 złr. powiat Delatyn, p. K. Szynkel; — 12,500 złr. Brzeżany, p. F. Poradowski; — po 12,000 złr. Czortków, p. Padlewski; Buczacz, p. W. Dąbrowski; Halicz, p. W. Dzieduszycki; — po 10,000 złr. Śniatyn, p T. Kościszewski; Kuty, p. K. Zadurowicz; Przemyślany, p. A. Roszkowski; — 8,500 złr. Kołomyja, p. K. Bogdanowicz; — 8,000 złr. Jazłowiec, p. K. Błażowski; — 7,000 złr. Kossów, p. K. Strasser; — po 5,000 złr. Obertyn, p. S. Łukasiewicz; Zaleszczyki, p. M. Kozicki; Husiatyn, p. Horodyski; — po 5,000 złr. Stanisławów, p. Jabłonowski; Tyśmienica, p. E. Rylski; — 4,000 złr. Peczenizyn, p. K. Radliński; — po 3,000 ztr. Przemyśl, p. N. Puchalski; Radymno, p. R. Brunicki; Monasterzyska, hr. A. Poniński; Załośce, p. W. Kunaszowski; — po 2,000 złr. Budzanów, p. H. Heydl; Wojniłów, p K. Postruski; Podhajce, p. C. Torosiewicz; — 1,000 złr. Dolina, p. W. Mazaraki.

Na zapomogę bezzwrotną: 1,500 złr. Przemyśl, p. W. Puchalski; — po złr. 1,000 Budzanów, p. H, Heydel; Radymno, p. L. Brunicki; Monasterzyska, hr. A. Poniński; Sołotwina, p. J. Jabłonowski; Sniatyn p. F. Kościszewski; Delatyn, p. K. Szynkel; Kossów, p. K. Strasser; Obertyn, p. G. Łukasiewicz; Peczenizyn, p. K. Radliński; — po 500 złr. Husiatyn, p. R. Horodyski; Stanisławów p. J. Jabłonowski; Kołomyja, p. K. Bogdanowicz; Buczacz, p. W. Dąbrowski; Wojniłów, p. K. Postruski; Halicz, p. W. Dzieduszycki; Horodenka, p. L. Cieński; Podhajce, p. E. Torosiewicz; Jazłowiec. p. K. Błażowski; Dolina, p. W. Mazaraki; — 200 złr. Załośce, p. W. Kunaszowski.

Dotychczas rozdano w ogóle wsparcia złr. 315,700.

Wiedeń 11 marca. W przeddzień otwarcia konferencyi w sprawie Księstw naddunajskich w Paryżu, które ramy swoje może i do innych spraw rozszerzą, dopełnił się w zamku cesarskim w Wiedniu akt, będący najwybitniejszym w tej chwili objawem scisłych między Austryą a Francyą stósunków, a poniekąd więc i przesądzający już o stanowisku owych państw na konferencyach. *Gazeta Wiedeńska*, którą mamy przed sobą, pod datą 10 marca tak ow akt opisuje:

„Dzisiaj odbyło się uroczyste doręczenie oznak wielkiego krzyża francuzkiej legii honorowej przeznaczonych dla JCW. Najjaśn. Cesarzewicza.

Ambasador N. Cesarza Francuzów ks. Gramont udał się w tem celu w towarzystwie pierwszego sekretarza poselstwa hr. Moosbourg o godzinie 12ej do zamku Cesarskiego, w którym u wschodów czekali na niego dwaj c. k. furierowie nadworni, u wejścia do apartamentów zaś dwaj ck. furierowie pokojowi, i towarzyszyli mu do sali tajnych radców. Tu przyjął go nadpodkomorzy ks. Wincenty Auersperg, tudzież podkomorzy służbowy ks. Metternich. Ambasador zameldowany JCK. Ap. Mości przez p. nadpodkomorzego, udał się następnie do sali audencyonalnej, wręczył N Panu wraz z insygniami orderu własnoręczne pismo Naj. Cesarza Francuzów i przemówił jak następuje:

N. Panie!

Mam zaszczyt doręczyć W. C. Mości oznaki wielkiego krzyża legii honorowej, które Cesarz, mój dostojny Monarcha, nadał Jego Wysokości Cesarzewiczowi austryackiemu.

J. C. Mość polecił mi także, abym W. C. Mości doręczył pismo załączone.

W. C. Mość znasz uczucia (sentimens) mego dostojnego Monarchy, a nie przystoi mnie dodać cośkolkolwiek do wyrazu tychże, który Jego C. Mość W. C. Mości osobiście przesłał.

Z równem zadowoleniem oglądać będą oba narody te wymowne objawy przyjaźni i poważania kojarzących oba dwory i dopatrzą się w nich obustronnych życzeń, aby węzły spajające oba ludy, a które, jak tuszę, pod korzystnym wpływem traktatów z równym pożytkiem dla Austryi jak i dla Francyi z pewnością się pomnożą — coraz stawały się ściślejszemi.

J. C. K. Ap. Mość na przedstawie powyższe raczył odpowiedzieć w następujących słowach:

Panie ambasadorze!

Z zadowoleniem przyjmuję insygnia wielkiego krzyża legii honorowej, który podobało się Twemu Monarsze nadać Memu synowi.

Zechciej Pan oznajmić Cesarzowi Francuzów Moje podziękowanie i wyrazić J. C. Mości, jak wielce sobie cenię ten nowy objaw Jego przyjaźni.

Z żywem zadowoleniem patrzę na wszystko, co może ścieśnić węzły między Naszemi krajami.

Życzenia, które Pan w tej mierze wypowiadasz, zgadzają się najzupełniej z Memi osobistemi uczuciami.“

Tu się kończy relacya urzędowego dziennika. O treści pisma Cesarza Francuzów nic nie przedarło się jeszcze za mury zamku cesarskiego i przedrzeć nie mogło, bo wiadomość jeszcze jest zbyt świeżą. Teraz sterczy tylko sam fakt, stanowiący w obecnej sytuacyi demonstracyą polityczną niepośledniej wagi.

W tymże czasie, w którym ambasador francuski składał N. Panu insygnia orderu legii honorowej i list własnoręczny swego monarchy, w pałacu ministerstwa stanu toczyła się narada ministeryalna, w której wszyscy ministrowie i wszyscy kanclerze brali udział. Narada trwała bezprzykładnie długo, gdyż od 9ej zrana przeciągła się prawie do drugiej. Zaraz po ukończeniu narady, hr. Belcredi pośpieszył do zamku cesarskiego.

— W natłoku groźnych wiadomości z zagranicy, oziębiło się nieco żywe dotychczas zajęcie sprawami węgierskiemi. Zresztą dopiero dyskusya nad projektem odpowiedzi na reskrypt królewski popchnie i w Peszcie bieg wypadków. Dyskusya ma rozpocząć się we czwartek, jeżeli nie wcześniej. *Idök Tanuja* dowiaduje się, że projekt odpowiedzi przez wydział ułożony odznacza się umiarkowaną osnową: usiluje on głównie osłabić definicyę nieprzerwaności prawnej, zawartą w reskrypcie królewskim. Adres przez Izbę uchwalić się mający, przedłożonym zostanie Izbie wyższej do przyjęcia. Lubo wiadomo, że skrajna lewica wystąpi z projektem innej odpowiedzi na reskrypt królewski, jednakowoż nikt się nie obawia, aby jej wystąpienie przeważyło głosy członków wydziału.

— Teraz dopiero dochodzi nas szczegółowe sprawozdanie, które wydział wyznaczony do ułożenia odpowiedzi na reskrypt królewski z d. 27 lutego złożył w sejmie zagrzebskim.

Wydział wnosi, aby: 1) wybrano 12 deputowanych, których misya atoli dopiero wówczas się rozpocznie, gdy sejm węgierski oznajmi, iż wybrał delegacyę z tyluż członków złożoną do traktowania z delegacyą chorwacką; 2) opatrzono instrukcyą deputacyę sejmu zagrzebskiego w myśl art. 42 ustaw z r. 1861; 3) wzajemne stosunki obu krajów nie były załatwiane w samym sejmie peszteńskim, lecz tylko za porozumieniem sejmów obu krajów; 4) aby królestwo chorwackie bezpośrednio przez własną deputacyę było reprezentowanem w organie mającym bronić interesów wspólnych wszystkim krajom korony węgierskiej w centralnej reprezentacyi państwa; 5) aby trzeci punkt dyplomu inauguracyjnego z r. 1861 załatwionym został w myśl adresów z r. 1861 i 1866; 6) aby każdy członek deputacyi otrzymywał 10 złr. tytułem dyet dziennie, prócz kosztów podróży; wreszcie 7) sejm zagrzebski zastrzega sobie wystósowanie odrębnej odpowiedzi na reskrypt królewski z 27go lutego b. r.

Wiadomo już czytelnikom naszym, że pierwszy z powyższych wniosek wydziału, wysłanie deputacyi z 12 członków do Pesztu, przyjętym został bez dyskusyi w izbie, a że już drugi wniosek to jest opatrzenie deputacyi instrukcyą w myśl adresu z roku 1861, natrafił na silny opór w sejmie, który przy głosowaniu atoli nie okazał się dość skutecznym, aby obalić wniosek wydziału. Gdy przyszło atoli do dyskusyi nad treścią owej instrukcyi, dawna zaciekłość stronnictw odżyła na nowo. Na posiedzeniu w dniu 9 b. m. poseł Polit ze stronnictwa przyjaznego unii z Węgrami postawił wniosek, aby deputacya starała się osiągnąć reprezentacyę w sejmie węgierskim zgodną z ustawami 1848. Po gwałtownej dyskusyi wniosek takowy odrzucono, a przyjęto wniosek wydziału, który dla Trójkrólestwa w centralnej reprezentacyi państwa stanowisko odrębnej, bezpośrednio reprezentowanej indywidualności warował. Z tego powodu całe stronnictwo przyjazne unii postanowiło usunąć się od narad w izbie nad ową instrukcyą. Jakoż telegram donosi nam, że na posiedzeniu w dniu następnym trzydziestu czterech członków stronnictwa unii powstrzymało się od głosowania przy wyborze członków deputacyi mającej się udać do Pesztu, tem się zasłaniając, iż ustęp instrukcyi, którą ową deputacyę opatrzono, określający sprawy wspólne, nie zgadza się z brzmieniem adresu sejmowego. Nazwiska członków deputacyi nie doszły jeszcze do naszej wiadomości.

— Telegram z Pragi do *Zukunft* donosi, iż na posiedzeniu sejmu w dniu 10 b. m. marszałek oznajmił, jako zaniósł prośbę do rządu o przedłużenie kadencyi przynajmniej o tydzień. Inne źródła nic nie wiedzą o takowym kroku marszałka sejmu prażskiego, który już z tego powodu nie zupełnie zasługuje na wiarę, że prośba o przedłużenie kadencyi musiałaby przesłaną być do stóp tronu, a nie do ministerstwa, a nadto pochodzić od sejmu, nie zaś od marszałka.

Królestwo Polskie.

Nord zapowiada z wielkim hałasem ukazanie się w Petersburgu „Zbioru dokumentów urzędowych tyczących się Królestwa Polskiego.“ Naturalnie, skoro ta publikacya wychodzi w Rosyi, musi być doskonalszą od wszystkiego, co w tym rodzaju ukazało się dotąd na Zachodzie. To też powiada *Nord*: będzie to *Blue-book* udoskonalony, albowiem do każdego dokumentu urzędowego będzie dodany artykuł objaśniający“ —

naturalnie także urzędowy. Czy *Nord* nie wie, że *Blue-book* jest zbiorem not dyplomatycznych? Kogóż więc chce oszołomić tem porównaniem? I cóż ów sławny „Zbiór“ zawierać będzie? Ukazy carskie o uwłaszczeniu, ukazy o wychowaniu i prawodawstwie, ukazy tyczące się zakonów i duchowieństwa, *vulgo* o zaborze dóbr kościelnych. Piękne to rzeczy, ale znane; wątpimy, aby się z takowego *blue-book* kto czego nowego dowiedział. Przedmowa, którą powtarza *Nord*, kończy się przytoczeniem wyrazów francuzkiego męża stanu p. Guizota: „Cały świat posługiwał się Polską, nikt się jej nie przysłużył.“ Zdanie to przestało być prawdziwem co się tyczy Rosyi, dodaje w końcu przedmowa. To prawda, że się nikt Polsce tak nie przysłużył jak Rosya.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 12 marca. Z rozporządzenia tutejszego Magistratu, począwszy od d. 15 b. m. odbywać się będzie z urzędu rewizya każdej sztuki trzody chlewnej zabitej w tutejszej rzezalni pod względem włosieńców czyli trychin. Weterynarz miejski pod własną kontrolą z każdej zabitej sztuki udzielać będzie Fizykowi miejskiemu Dr. Mohrowi wykrawki różnych części mięsnych najbardziej podległych włosieńcom dla sprawdzenia pod mikroskopem, czy zabite zwierzę jest od nich wolne lub nie. Tylko sztuki uznane za zupełnie czyste, wydawane będą z rzezalni za numerem kontroli. Jakkolwiek nie było dotychczas w naszem mieście i okolicy żadnego przypadku choroby w skutku spożycia wieprzowiny podejrzanej o włosieńce, co przypisać zapewne temu należy, iż trzoda chlewna nie bywa karmiona tak jak w Niemczech strawą mięsną lecz roślinną, wszelako dla samego zaspokojenia mieszkańców, uznał Magistrat potrzebę tej rewizyi trzody chlewnej. Również osoby prywatne, posiadające wędliny, jak np. szynki dawniej już przyrządzone, mogą się zgłosić do Dr. Mohra mieszkającego w domu własnym na rogu ulicy Wiślnej i Gołębiej na 2em piętrze, celem zabezpieczenia się, czy wędliny są wolne od włosieńców. Mieliśmy sposobność oglądania pod mikroskopem u Dr. Mohra trychin, lecz pochodzenia zagranicznego. Są one zupełnie takie, jak je podała w ilustracyi *Gazeta przemysłowa* w N. 1, to jest, iż powiększone 600 razy przedstawiają się w postaci bardzo delikatnej plecionki oczkowatej, jakby utkanej z sieci pajęczej.

— Dla sprawdzenia fałszerstw w tutejszym zakładzie gazowym, zjechał tu i kilka dni zabawi komisarz wydelegowany z Towarzystwa przedsiębiorstwa oświetlania gazem w Dessau. Odwiedził on już p. Ilminga, który wykrył oszustwo na swoją szkodę prowadzone w rachunkach z zakładem. Należałoby, aby i inni konsumenci gazu, którzy się czują być pokrzywdzonymi, nie zaniedbali tej sposobności dla sprawdzenia rachunków. Przedewszystkiem zaś mniemamy, iż obowiązek obrony konsumentów cięży na Magistracie, a to z powodu, że Magistrat zawierał kontrakt z towarzystwem Dessauskiem nie tylko co do latarń publicznych, lecz i co do prywatnych konsumentów gazu, gdy przyjął w tym kontrakcie zasadę przywileju wyłącznego, a postawił ceny wyższe niż te po jakich gdzieindziéj gazu można było dostać; wreszcie, że jeźli najmniejszego nie odbywa dozoru co do dobroci i czystości gazu, to winien przynajmniej przypomnieć sobie warunki objętości płomienia zastrzeżonej kontraktem.

— W zakładzie Śgo Józefa dla osierociałych dzieci na Piasku, odbędzie się w niedzielę 18 b. m. w wilią dnia patrona zakładu, o godzinie w pół do szóstéj wieczorem, egzamen publiczny dzieci w zakładzie zostających, z przedmiotów: czytania, pisania, katechizmu, historyi świętéj, arytmetyki, jeografii i ogrodnictwa; poczem nastąpi rozdanie nagród, poprzedzone małą komedyą *ad hoc* ułożoną, odegraną przez dzieci zakładu. Doświadczenie okazało, że emulacya nietylko najszlachetniejszym jest bodźcem, ale oraz najskuteczniejszym środkiem na poprawę biednych istót pod opieką zakładu tego będących. Nie wątpimy, że osoby, którym pomyślność tego miłosiernego oraz użytecznego zakładu leży na sercu, zechcą licznem zebraniem się na tę skromną uroczystość przyczynić się do osiągnienia celu tak ważnego dla ludzkości jak dla miasta naszego, i przekonać sierotki o udziale ogółu w postępie ich w naukach i w moralności.

— Dochód z odbytego balu na d. 10 lutego b. m. na rzecz Domów Ochron wynosił a) z sprzedaży biletów 341 złr. b) za urządzenie garderoby 10 złr. Razem 351 złr. Koszta urządzenia wynosiły 182 złr. — Pozostało więc czystego dochodu 169 złr., która to kwota wpłynęła do kasy Komitetu Ochrony.

— Przed sądem karnym w Krakowie w bieżącym tygodniu odbędą się następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek dnia 13: Brandtota Antoniego, Gillicha Antoniego, Seidnera Salomona — o kradzież; Styszewskiego Piotra — o oszustwo; Łazarza Jana, Fuska Pawła — o kradzież;

We środę d. 14: Strachowéj Pauliny — o kradzież; Woźniaka Jana — o kradzież; Nagi Jędrzeja — o gwałt publiczny; Maciechowskiego Błażeja o nierząd przeciw naturze;

We czwartek d. 15: Masnowéj Maryi — o przeniewierzenie się; Konikowéj Magdaleny, Konikowéj Józefy o oszustwo;

W piątek d. 16: Wodzickiego Antoniego — o ciężkie obrażenie ciała; Wojciuchowéj Reginy — o ciężkie obrażenie ciała; Kucika Franciszka — o kradzież; Niemczyka Wojciecha — o ciężkie obrażenie ciała;

W sobotę d. 17: Pasiewicza Jana, Spałka Pawła, Danbrewicza Franciszka — o kradzież; Odrobiny Waroniki — o porzucenie dziecka; Zimnego Pawła — o kradzież; Leśniaka Baltazara — o kradzież.

— Odbieramy następujący list z *Kleparza* 10go marca:

(C.) Zapewne jeszcze kilka miesięcy upłynie, nim uchwalony przez Sejm Statut miasta Krakowa będzie zaprowadzony, jednak daje się już spostrzegać ruch wyborczy, odbywają się narady obywateli, gdzie układają listy przyszłéj Rady miejskiéj. I nie dziw. Z tą instytucyą budzą się dawne wspomnienia, łączą się nadzieje lepszéj przyszłości. Daj Boże, żeby nas nie zawiodły.

Przyjęty w Statucie podział wyborców na trzy koła spowodował mnie do zestawienia ich z list, które służyły w roku zeszłym do wyboru posła. Otrzymawszy wyniki pod wielu względami zajmujące, podaję je do wiadomości publicznéj, z tym dodatkiem, iż cyfry poniższe nie są dokładne, bo za podstawę do ich ułożenia służyły listy przed kilku miesiącami w odmiennym celu spisane, a niektóre wątpliwości co do umieszczenia wyborców w jedném lub drugiém kole, musiałem rozwiązać według mojego zdania prywatnego. Wszelako niewielkie znajdą się niedokładności i zmiany, a koła wyborcze będą mniéj więcéj złożone jak następuje:

Do Igo koła wyborczego, mającego wybierać 20tu radców, należy 1004 osób, pomiędzy któremi jest:

584 urzędników rządowych; 71 urzędników emerytów; 51 urzędników magistratualnych; 11 oficerów 5 oficerów pensyonowanych; 1 weterynarz; 105 profesorów, nauczycieli i urzędników uniwersytetu; 14 profesorów emerytów; 5 notaryuszów; 16 adwokatów; 72 doktorów medycyny (oprócz kilku policzonych między urzędników); 7 doktorów filozofii; 23 doktorów i 1 magister prawa; 3 doktorów teologii; 10 biskupów i proboszczów; 1 pastor; 1 rabin; 15 klasztorów i zakładów dobroczynnych; 3 spółki; 2 redaktorów *Czasu*; 3 utrzymujących pensye; 1 sekretarz izby handlowéj.

IIgie koło wyborcze: właścicieli domów dzieli się na dwa oddziały. Oddział 1szy, więcéj opodatkowanych, wybierający 10 radców, składa się z 69 osób, między któremi jest 18 kobiet i 15 sukcesorów zmarłych właścicieli. W oddziale tym znajduje się 59 chrześcian i 10 starozakonnych.

Oddział 2gi, wybierający także 10 radców, liczy 437 osób, między którémi jest 82 starozakonnych. Właścicieli płacących mniéj niż 6 złr. podatku jest 18 (8 chrześcian i 10 starozakonnych). Ci nie mają głosu przy wyborach.

IIIcie koło wyborcze: kupców i przemysłowców, dzieli się także na dwa oddziały, wybierające po 10 radców. 1szy oddział składa się z 57 osób (39 chrześcian i 18 starozakonnych); 2gi oddział z 634 (300 chrześcian i 334 starozakonnych), zaś 397 osób (201 chrześcian i 196 starozakonnych) nie głosuje z powodu, że nie płaci 8 złr. podatku.

Liczby powyższe przemawiają same przez się; nie potrzebują więc komentarza. Dodam zaś tylko tę uwagę, iż podział na koła wyborcze pociąga za sobą potrzebę ułożenia z góry osobnych spisów kandydatów dla każdego koła i oddziału; gdyż bez tego powstałoby wielkie zamieszanie i trzebaby wybory ponawiać.

Potrzebny więc będzie komitet wyborczy, którego zadaniem będzie, po zbadaniu opinii ułożyć listy radców, na których każde koło wyborcze powinno wotować.

Nie od rzeczy byłoby też, gdyby Magistrat zechciał zająć się zawczasu ułożeniem list wyborczych, gdyż będzie to robota niemała, przy któréj niejedną wątpliwość rozwiązać przyjdzie. Jeżeli więc do układania list tych przystąpi Magistrat dopiero po ogłoszeniu sankcyonowanego Statutu, stracimy kilka tygodni, i o tyle późniéj będziemy mieli Radę miejską. Dla ułatwienia Magistratowi téj czynności powinniby obywatele, którzy mogą wybierać między dwoma kołami, zawczasu oznajmić, w którem kole chcą być pomieszczeni. Tym sposobem uniknęłoby się reklamacyj i prostowania list już gotowych, coby pociągnęło za sobą zmianę stosunku w opłacanym podatku, a więc potrzebę przerabiania list. Nowy, skomplikowany system wyborów wymaga, aby ze wszech stron z dobremi chęciami przychodzono w pomoc, w celu usunięcia trudności i uproszczenia całéj roboty.

— W nocy 7go marca szewc Ferd. Cichucki, urlopnik z pułku Martini, odebrał sobie życie we Lwowie, wskoczywszy do głębokiéj studni. Nędza była powodem tego samobójstwa, gdyż Cichucki nie był w stanie wyżywić matki swojéj i dwojga dzieci.

— Według doniesienia *Gazety Narodowej*, zmarły we Lwowie 8go marca oficyał Izby obrachunkowej Franciszek Kochmann, przeznaczył mająteczek swój oszczędnością uciułany na cele dobra powszechnego: to jest kapitał 4000 złr. w listach zastawnych na wyposażenie ubogich sług żeńskich; zaś dwie realności, z których jedna cała, a drugiej część była jego własnością, na nagrody dla literatów polskich. Ten ostatni fundusz przyłączony ma być do zakładu narodowego Ossolińskich, ale winien być zawiadywany oddzielnie. Wykonawcami testamentu są Dr Gębarzewski i p. Mikołaj Czajkowski. Pierwszy z tych funduszów oddany został pod zarząd Sejmu; gdyby zaś takowy istnieć przestał, pod zarząd Rady gminnej miasta Lwowa. Dożywocie na tym całym majątku pobierać będzie matka testatora.

— Dzieje procedury karnej austryackiej nie pamiętają jeszcze tak szybkiego przeprowadzenia procesu, jak to się zdarzyło w procesie Rudolfa Markla urzędnika zakładu kredytowego w Wiedniu. Dnia 14 lutego Markl został oddany sądowi jako oskarżony o przeniewierstwo, a już 9go marca w ostatecznej rozprawie jawnej zapadł na oskarżonego wyrok sądowy. Czyn Markla nabrał wielkiego rozgłosu, albowiem przekraczał on rozmiary przypuszczalne przeniewierstwa, jakiego dopuścić się może jeden urzędnik. Markl w ciągu niespełna dwóch lat ostatnich postawił na loteryę liczbową 1,511,000 złr. a wygrał w ciągu tego czasu 1,099,590 złr. Ogromne te pieniądze wybierał z kasy zakładu kredytowego, będąc kasyerem kasy kuponowej, i gdyby nie przypadkowa choroba, która zmusiła go do oddania kluczy od swej kasy innemu urzędnikowi, niewiadomo, jak długo byłoby się ciągnęło to podbieranie kasy, albowiem, jak się z procesu wykazało, rewidenci i Rada zawiadowcza zakładu odbywali tylko pozornie przegląd kasy, nieprzeliczali nawet kuponów w paczki składanych, a nadto urzędnicy kasowi na parę dni poprzednio bywali zawiadamiani o mającej nastąpić rewizyi kasowej. Nie zbywało też na znakach widocznych oszustwa. Jeden z urzędników zakładu zwracał uwagę naczelnika buchalteryi na zbyt wielką liczbę kuponów, jaką wykazywał Markl, że takowe posiada w kasie, lecz nie zważano na to ostrzeżenie. Co więcej, jeden z dyrektorów zakładu zawiadomionym został, że któryś z urzędników podwładnych gra grubo w loteryę, lecz i na to wcale nie zwrócono uwagi. Niedbalstwo, lekceważenie cechowały do najwyższego stopnia całe postępowanie tych, którym oddana była piecza i obowiązek czuwania nad zakładem obracającym wielkiemi kapitałami akcyonaryuszów i posiadaczy sum lub innych wartości powierzonych temu zakładowi. Prokurator naganił też surowo takie postępowanie i poczytał je za jedną z przyczyn ułatwiających Marklowi to wielkie przeniewierstwo. Zaraz po jego wykryciu członkowie Dyrekcyi i Rady zawiadowczej pokryli część niedoboru kasowego wniósłszy 239,000 złr.; Dyrekcya loteryi zwróciła ostatnią stawkę 28,517 złr. kilkanaście tysięcy złr. pokrył sam Markl, tak iż niedobór zeszedł około do 170,000 złr. Prokurator wniósł na oskarżonego karę ciężkiego więzienia lat 7; sąd skazał go na 4 lata i zwrot szkody. Ciekawa była w tym procesie i ta okoliczność, że znany Bold z Hamburga, który się wszędzie głosi jako posiadacz tajemnicy gry loteryjnej, udzielał Marklowi rad swoich; tudzież że jeden z kolektantów loteryi zarobił od wygranych przez Markla stawek około 15,000 złr. Z przesłuchania oskarżonego wykazało się, że w czterech kantorach loteryjnych stawił on jednego dnia 42,000 złr. na raz! Ani kolektanci ani Dyrekcya loteryi żadnego nie zrobiła kroku, któryby posłużył do położenia tamy takiej grze, chociaż trudno przypuścić, aby mogli mniemać, że Markl posiada krocie, by mógł je trwonić.

— Dnie 10ty i 11ty marca zupełnie pochmurne. Dnia pierwszego z nich dészcz padał aż do wieczora, potem krupy wreszcie śnieg prószył, który już w nocy i dnia następnego do popołudnia prawie nie przestawał prószyć. Ciepło dnia pierwszego doszło do + 3°,0 od + 0°,7 drugiego do + 1°,0 — 1°,6. Wiatr północno-wschodni silny przeszedł na zachodni średni. Barometr w obu tych dniach przeszedł od 327''',67 do 329''',56 ale w nocy na dzień 12go marca nagle opadł wskazywał bowiem dnia tego o 6téj godzinie rano 326,97; termometr zaś w tym czasie + 0°,6 R.

— We wtorek dnia 13go marca, Stéj Krystyny panny i Sgo Teodozyusza.

TEATR. W sobotę przedstawiono po raz drugi komedyą w 4 aktach hr. Jana Aleksandra Fredry p. n. *Drzymka pana Prospera*, o której za pierwszem jej przedstawieniem zamieściliśmy na tem miejscu obszerniejsze sprawozdanie. Zbytecznem byłoby powtarzać wykazane już zalety owej jednej z pierwszych prób dramatycznych młodego, pełnego nadziei autora, o których publiczność miała już sposobność wyrobić sobie zdanie; zbytecznem odpowiadać na pojedyncze zarzuty odrębnego sądu, pragnącego nieraz oryginalnością zapatrywania odróżniać się od ogółu. Poprzestaniemy przeto na wzmiance o grze artystów, w których rzędzie tym razem ukazał się p. Swieszewski w roli Alfreda Darskiego. Rola ta salonowa, lekka tu i owdzie sentymentalna, nie mogła znaleźć w składzie naszej sceny lepszego przedstawiciela nad artystę, który swobodą gry, naturalnością postawy i ruchów, wydatnem a tak właściwem cieniowaniem skali uczuć, przyzwyczaił nas do zapominania o scenie, ilekroć występuje na scenę. P. Modrzejewska (Marya) niemniej jak pierwszym razem wlała w rolę swą życia i głębokiego poczucia w oddaniu rodzącej się w sercu nieskazitelnem skłonności, obudzonej współczuciem dla człowieka, którego sieroctwo, brak kierunku w młodszych latach i wolność, jaką nadaje majątek i pozycya, sprowadziły na bezdroża. Panna Hoffmanowna w roli Julii baronowej de Wartgeld dobrze oddała zazdrość kochanki dowiadującej się o przeniewierzeniu się składającego jej hołdy don Juana i w scenie kiedy mdlejąc śpiewaczce Irenie przerywa kantatę słowami: „dość już tych śpiewów“, położyła tym razem taki nacisk na te wyrazy, stanowiące jeden z węzłów intrygi, że uwydatnienie to stało się niejako kluczem do dalszego rozwoju. Panna Safir w roli Ireny Belmani była tak naturalną, iż zdawało się w jej grze przesuwać całe wewnętrzne życie, wesołe, swobodne, bez myśli o jutrze, lecz zarazem narażone na nieprzewidziane upokorzenia, owej typowej postaci chciwej więcej wyszczególnienia wobec światowej opinii, niż drogich podarunków. P. Rapacki (baron de Wartgeld) posuwał do złudzenia samą nawet postacią maniery starego zalotnika, który spóźnione tryumfy kosztowną ofiarą bezwzględnej uległości opłacać musi. Rola ta należy do najwietniejszych rezultatów gry p. Rapackiego. Pan Wolski (p. Prosper). którego rola stanowi rdzeń sztuki, p. Eker (Florestan Bławatkiewicz), Pamela (p. Kwiecińska) i Rózia (p. Morska), wszyscy odegrali swe role starannie i właściwie; a jednak rzecz dziwna, że pomimo tego, porównywając przedstawienie sobotnie z dawniejszym, nie dostrzegliśmy w ogólnym toku gry owej werwy i szybkiego ruchu, jakim celowało pierwsze przedstawienie tej sztuki. Po sztuce nie brakowało oklasków dla reprezentantów główniejszych ról.

Przyjechali do Krakowa od 11 do 12 marca.

HOTEL POLLERA: Miecielski Józef wł. d., Gostkowski Józef wł. dóbr z Kongresówki, Zawadzki J. wł. d., Seeliger R. wł. d. z Prus, Żuchowski Jakób wł. d. z Giebułtowa, Maliszewski Witalis fotograf ze Szwajcaryi, Friedmann Józef kupiec, Haber Leopold kupiec z Wrocławia, Suppantschitsch M. kupiec, Irrgang Oswald kupiec, Katz Natan kupiec z Wiednia, Haase Hermann kupiec z Freiburgu, Ihl Otto kupiec z Dessau, Morin Richard kupiec z Paryża, Knass Józef kupiec z Biały, Rossenstein Szymon kupiec z Kassel, Poch Marek kupiec z Brodów, Wondraczek Ignacy kupiec ze Szląska, Złochowski Wincenty notaryusz z Wadowic, Riegiel Antoni inżynier z Ostrawy.

HOTEL SASKI: Józef Konopka właś. dóbr z Mogielan, Anna Rawson z Anglii, Michał Mirecki wł. d. z Kongresówki, Jerzy Górniak z Galicyi, Teodozy Peissert kupiec z Drezna, Władysław Dąbski wł. d. z Wojnicza, Bonawentura Węgierski z Warszawy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia: Sąd kraj. lwowski Józefa, Nikodema i Maryannę Falęckich i Helenę Ostrzeszewiczową o wydanym im pozwie przez Michała Barańskiego o usprawiedliwienie w dniach 30 prenotacyi zobowiązań Michała Barańskiego na dobrach Radłowice; kurator Dr Czemeryński. — Sąd pow. jarosławski Jana Musianowicza o wydanym mu pozwie przez Dr Salomona Chamajdesa o ekstab. z realności pod l. 2 w Jarosławiu zahipotekowanej sumy 2.000 złp., czyli 500 złr.; ust. rozpr. 16 maja; kurator Dr. Myszkowski. — Urząd pow. w Nowem Siele o uznaniu Dmytra Fabiana z Medyna marnotrawcą; kurator Jacek Chemija. — Sąd obw. przemyski Józefa Leckera o nakazie zapł. A. Landauowi i Katzowi sumy 600 złr.; kurator Dr. Madejski. — Sąd obwod. stanisławowski o rozpisaniu postępowania ugodnego w sprawie Wolfa Kupfermanna, kupca w Kołomyi; kurator notaryusz Thürmann. Sąd pow. w Jarosławiu Maryannę Gembalewiczową o wydaniu jéj pozwu przez Dra Salomona Chamaidesa o ekstabulacyę ugody z 4 maja 1814 z realności pod l. 2 w Jarosławiu; ustna rozpr. 16 maja kur. Dr Myszkowski. — Sąd kraj. lwowski Łazarza Zadurowicza i Annę Bołoz Antoniewiczową o wydaniu im pozwu przez Rudolfa Kurzweila o zapł. 36,750 złr., ust. rozpr. 3 kwietnia, kur. Dr Czajkowski. — Sąd pow. w Dobromilu Jakóba i Józefę Olszewskich o nakazie zapłacenia Psache Chajesowi 160 i 60 złr., kur. Dr Więckowski.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Korespondencya Gazety handlowej.

Zamość, 28 lutego. Śnieg od tak dawna pożądany i konieczny dla zakrycia pól przeciwko wiatrom marcowym, nareszcie obficie padał, a połączony z mrozami ułatwił komunikacye, poprawiając wszelkie drogi, i prawdziwe obudził życie, jeżli nie w tranzakcyach, to przynajmniej w czynności handlowej, która z powodu złych dróg zupełnie w letargu spoczywała. Wszyscy, wiedząc, że zimę tę na chwile teraz liczyć trzeba, starają się wszelkiemi siłami z niej korzystać, by czas spóźniony wynagrodzić.

Pszenica mocno się trzyma w cenie, pomimo, że obawa względem przyszłych zbiorów, z powodu ciągłej odwilży znikła, a roślinność nie będąc u nas rozwiniętą tak jak na zachodzie od mrozów nie ucierpi. W pierwszym ręku mało się znajdzie, a druga ręka nabywszy po cenach wysokich, nie tak skora do ustępstw; owszem w zmianie powietrza widzi opóźnienie dowozów wiślanych do Warszawy, dokąd my wiele dostarczamy.

Żyto z powodu niektórych dowozów z Uściługa i zbliżającej się ku końcowi fabrykacyi okowity, niżej jest płacone.

Okowita przy wyższych cenach: brak oddawców.

Notujemy:

	od rs.	kop.		do rs.	kop.
Pszenica	5	30	do	5	70.
Żyto	—	—		4	20.
Okowita	—	—		—	92½.
Jęczmień	3	—		3	30.
Gryka	—	—		4	50.
Groch	—	—		4	50.
Owies	1	50		1	80.

Donoszą nam z Odesy, że z powodu ciepłego powietrza podczas zimy nie tylko, że trawa na stepach wyrosła, lecz nawet kwiaty polne zakwitnęły. Ozimina stała bardzo dobrze i wszyscy pospieszyli z wysiewem zboża letniego. Lecz odrazu nastąpił mróz; w dniu 17 stycznia mieliśmy w Odesie 2 stopnie, a 18 stycznia 5 stopni zimna. W dniu 20 mróz doszedł do 9 stopni, a od owego czasu trzymając się pomiędzy 8½—11½ stopniami przetrwał do 12 lutego. Wnioskować z tego należy, że wszystko jest stracone. Podobne wypadki miały miejsce w całej południowej Rosyi, a stan zbiorów tegorocznych nie bardzo pomyślny przedstawia widok.

(Gaz. Handl.)

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Peszt 11 marca. *Sürgöny* donosi: N. Pan pozwolił na założenie towarzystwa akcyjnego pod nazwą: „Przedsiębiorstwo żeglugi na Rabie“; tudzież przeznaczył 1000 złr. na budowę kościoła ewangielickiego i szkoły tegoż wyznania w W. Waraždynie.

Petersburg 10 marca. Dzisiejszy *Inwalid* zaprzecza wszystkim pogłoskom o gromadzeniu wojsk i zapewnia jak najwyraźniej, że żaden pułk nie opuścił dotąd swoich leży zimowych.

Paryż 10 marca. *Mémorial diplomatique* zaprzecza doniesieniom o gromadzeniu wojsk austryackich na granicy Księstw Naddunajskich. Tenże dziennik mniema, że Francya i Austrya są z sobą w zgodzie pod względem Księstw, a środki militarne, o jakich nadmieniano, nie są wcale przedsiębrane. Zdaniem *Memor. dipl.* projekt konkordatu, wypracowany w Rzymie i wysłany do Mexyku, otrzymał zatwierdzenie Cesarza Maksymiliana.

Paryż 10 marca. Królewicz duński i hr. Sponneck przybyli tutaj.

Paryż 10 marca *(N. f. Pr.)* Porta prawdopodobnie wyśle dwóch pełnomocników na konferencyę w sprawie Księstw Naddunajskich. Cesarz Napoleon ma podobno ciągle zamiar zamienienia konferencyi w kongres europejski. — Maronici zażądali opieki Anglii. — X. Fischer przywiódł do skutku zawarcie konkordatu między Rzymem a Mexykiem.

Paryż 10 marca w nocy. Dziś o godzinie wpół do drugiej odbyło się pierwsze posiedzenie konferencyi w sprawie księstw Naddunajskich. — *Monitor wieczorny* donosi z Bajrutu 9go: Powstańcy zupełnie się poddali. Józef Karam stara się dostać się do granicy. — *L'Avenir national* ogłasza listy z Trewiru, które mówią, iż załoga tameczna otrzymała rozkaz gotowości wojennej, a takiż sam rozkaz otrzymała także załoga w Luxemburgu.

Florencya 9 marca *(Wand.)* Król dał odmowną odpowiedź na zaproszenie Cara, aby przybył z familią do Petersburga na obchód srebrnego wesela, i aby przepędził święta Wielkanocne w Petersburgu. Odmowa usprawiedliwioną była żałobą po księciu Odonie.

Londyn 10 marca. *Morning Advertiser* donosi: P. Eloin, szef gabinetu Cesarza Maksymiliana, ma polecone sobie wykazywać gotowość Cesarza Maksymiliana do abdykacyi, jeżeliby Francya wzbraniała się udzielać nadal wsparcia finansowego Mexykowi. Cesarz Napoleon miał oświadczyć, że Francya wypłaci kupony kwietniowe (od pożyczki mexykańskiej), ale pod warunkiem, że zaliczkę tę ściągnie z najbliższych dochodów.

Kopenhaga 10 marca. Dzienniki tutejsze powtarzają wieść o zaręczynach królewicza z jedną z księżniczek Leuchtenberskich.

Bukarest 10 marca. Rząd, Izba deputowanych i senat wyślą po dwóch delegowanych na konferencyę paryską.

Bukarest 10 marca. Rząd postanowił przedłożyć najznakomitszym prawnikom pytanie do rozstrzygnięcia: czy konsens udzielony przez rząd poprzedni Godillotowi, narusza ustawy krajowe.

Bukarest 10 marca. *(Wand)* Dla wzmocnienia korpusu obserwacyjnego tureckiego, polsko-tureckie pułki kozaków są już w drodze. Rząd rosyjski czynił tutejszemu rządowi tymczasowemu przedstawienia przeciw przyjmowaniu bawiących tu Polaków do gwardyi narodowej.

Obrzęd dworski wręczenia wielkiéj wstęgi legii honorowéj cesarzewiczowi Rudolfowi nabiera pewnéj wagi politycznéj z powodu obecnych stosunków europejskich. Powyżéj podajemy przemowę przy téj sposobności posła francuskiego w Wiedniu i odpowiedź na nią Cesarza Jmci. Oba te przemówienia kładą nacisk na przyjaźń obu dworów cesarskich i ścieśnienie węzłów łączących oba państwa. Dzieje się to właśnie w chwili, gdy sprawa Księsłw Naddunajskich rozstrzygnąć się ma na konferencyi paryskiéj i gdy między Austryą i Prusami zachodzą spory z powodu Księstw zaelbiańskich, a urzędowe dzienniki pruskie groźny ton przybierają, poparty przygotowaniami do mobilizacyi wojsk pruskich. *W. Abendpost* powtórzywszy wiadomy zaczepny artykał *Provinzial Corresp.* przeciw Austryi, a mianowicie przeciw jéj rządom w Holsztynie, i wypowiadający, iż wspólnictwo dawne Austryi z Prusami albo już porzucone albo przynajmniéj zachwiane — tłómaczy się spokojnie z zarzutów. Przyczyną obecnego rozdwojenia, mówi organ gabinetu wiedeńskiego, nie jest wzbranianie się Austryi uczynienia zadosyć pierwotnym celom wspólnictwa, lecz żądania Prus przechodzące pierwsze cele wojny przeciw Danii. Po traktacie gasteińskim Austrya nie wdaje się w rządy pruskie w Szlezwiku i nie chce, aby się Prusy wdawały w jéj rządy w Holsztynie, jakkolwiek nie obawia się kontroli. Wreszcie zaprzecza *W. Abendpost* prawa identyfikowania interesów pruskich z ogólno niemieckiemi. Ta półurzędowa polemika wskazuje, jakie są obecnie stosunki między obu mocarstwami niemieckiemi.

Nordd. allg. Ztg w ostatnim swoim artykule cofa niejako pogróżki swoje, mówiąc, że źle zrozumiano niektóre rozporządzenia ministerstwa wojny względem mobilizacyi w Berlinie. Owszem to co ona pisała, powinno było posłużyć do uspokojenia (!) umysłów. Tymczasem właśnie przeciwnie się stało; albowiem wnoszono ztąd blizką wojnę. Głupstwem jest w 19ym wieku myśleć, aby Prusy wśród najgłębszego pokoju mogły wypowiedzieć wojnę w celach polityki gabinetowej i rzucać się na wczorajszego swego sprzymierzeńca. Od zerwania przymierza daleki jeszcze krok do wojny. Dziś nie można prowadzić wojny jak przed stu laty; dziś trzeba do niej poruszenia wielkich interesów narodowych, bez których ludy nie będą skłonnemi do ponoszenia ofiar wojny. Odebrawszy Księstwa Danii, nic nie nagli, aby się z ich urządzeniem uwinąć. Dziś trzeba wprzód zmienić konstytucyę Rzeszy niemieckiej, aby wewnętrzne spory w Niemczech nie dały sąsiadom powodu mieszania się, bo mógłby spotkać Niemcy, los Polski.

W tym artykule organu p. Bismarka dostrzedz można zwrot z polityki pogróżek na politykę układów, lecz oraz zamiar zaprowadzenia w Rzeszy niemieckiej takich zmian, aby Prusy uzyskały przez nie jeżli nie przewagę, to przynajmniej równość stanowiska obok Austryi. Zwrot ten jest wskazówką porażki, jaką odniósł hr. Bismark, który nalegał na energiczne wystąpienie a nawet nie wzdragał się przed zamachem na Holsztyn.

Doniesienia o zbrojeniach się są równocześnie głoszone i zaprzeczane. Zdaje się, że w jednej chwili niepewnej wojska pruskie otrzymały rozkaz gotowości, ale wkrótce potem uznano za stosowne wstrzymać przygotowania, a przynajmniej nadać im inny kierunek. Podobnież wojska rosyjskie cofnęły się od granicy multańskiej, pozostawiwszy tylko kordon. Ruchy w Prusiech równocześnie zarządzone były na Szląsk, w Poznańskie i w prowincyę saską.

Na przedzie wszystkich spraw stoi konferencya paryska o Księstwa Naddunajskie, która już w sobotę zebrała się w Paryżu pod przewodnictwem p. Drouyn de Lhuys. Udział w niej mają: Francya, Austrya, Anglia, Rosya, Prusy, Włochy i Turcya. Pełnomocnicy Księstw niemają w niej głosu, chyba gdyby zażądano ich zdania i wyjaśnień. Podstawą tej konferencyi będzie konferencya z r. 1856. Turcya przystępując do konferencyi zastrzegła się przeciw zmianie zasad r. 1856, wyłącznie przez nią dozwolonej dla Kuzy pod względem zjednoczenia obu Księstw. Z upadkiem zaś Kuzy, wraca postanowienie co do odrębności dwóch hospodarów. Rosya przystępując do konferencyi, miała oświadczyć, iż czyni to jedynie na żądanie Porty. Zdaniem *Norda*, na pierwszem posiedzeniu będzie szło o rozstrzygnięcie kwestyi unii księstw; następnie przyjdzie do pytania, czy tylko krajowiec może być hospodarem. Być może, iż konferencya zajmie się ustanowieniem rządu Księstw aż do ostatecznego orzeczenia przyszłej organizacyi. Nie wątpimy, że kwestya unii będzie pierwszym przedmiotem obrad, lecz kwestya krajowości hospodara rozstrzygnięta stanowczo na dawniejszej konferencyi, mogłaby tylko być wprowadzoną jako nowa kwestya, i wiązałaby się z nią razem kwestya zależności Rumunii od Porty, albowiem żaden książę z domu panującego nie chciałby być lennikiem Porty. *Nord* żali się na teraźniejszy rząd tymczacowy Rumunii, iż tenże włada tak, jakby był stałym rządem, i lekceważy traktaty. *Nord* nie wymienia jednak, w czem dostrzegł tę samowolę rządu. Zapewne nie jest zadowolonym z wysłania wojska do Multan i komisarzy dla przeszkodzenia intrygom rosyjskim.

Madrycka *Epoca* z 7go wówi, że p. Figuerola żądał od ministra wojny, aby przedłożył kongresowi akta procesu rozstrzelanych podoficerów w Alcala, kapitana Espinosa i mieszczan; akta te bowiem potrzebne są do interpelowania rządu względem stanu oblężenia.

Madrycka *Epoca* mniema, że Hiszpania powinna być zawezwaną do udziału w konferencyi paryskiej. Zapewne głos jej nie wysłuchanym pozostanie. Tymczasem stan oblężenia Madrytu trwa od dwóch miesięcy, chociaż powstanie Prima dawno stłumione, a krok ten uznany w pierwszej chwili jako zapobiegawczy, zamienia się sam w chorobliwy stan chroniczny. Wiadomość o wysłaniu do Europy korsarzy chilijskich, nie potwierdziła się, a przeto i rząd hiszpański wstrzymał się z wydaniem listów korsarskich.

Ruch Fenistów z Irlandyi przeniósł się za Ocean. Tam propaganda feniańska rozwija całą działalność, a chociaż może nie liczy na dziś, jednak przysposabia się do wypowiedzenia wojny Anglii w przyszłości. Znalazla ona tam przygotowane dla siebie pole w nienawiści amerykańskiej ku metropoli. W Pittsburgu, odbył się meeting Fenistów, na którym jenerał Tweeney rozwijał plan zawojowania Kanady i przygotowania kiedyś wojny przeciw Anglii. Lubo niemożna takich planów brać na seryo, wszelako są one dowodem, iż w razie jakowych zajść w Europie, Ameryka nie omieszka albo wziąść udział w nich bezpośredni, albo też przez dywersye paraliżować działanie nie którychmocarstw europejskich.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Lwów 12 marca godz. 3 m. 25. Sejm uchwalił dziś wnioski Komisyi względem zaprowadzenia zmian w ustawie wekslowej, wraz z poprawką Wężyka w drugim i trzecim odczycie.

Londyn 12 marca. Dzisiejszy *Morning Post* zaprzecza pogłosce, jakoby Austrya zażądała usług Anglii w celu pośredniczenia w pojednaniu się z Prusami. Prusy nie wysłały żadnego *ultimatum*. Król i królewicz przeciwni są zamysłom hr. Bismarka i innych doradzców swoich.

Kursa. Wiedeń 12 marca godzina 2 po połud. Metaliki 60·90. — Pożyczka narodowa 62·95. — Losy z roku 1860 79·35. — Akcye banku 730. — Akcye kred. 142·60. — Londyn 102·30. — Srebro 101·90. — Dukat 4·89$^{5}/_{10}$.

Załącza się sprawozdanie z 40go posiedzenia Sejmu.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

We Czwartek d. 15 Marca o godzinie 10 rano
odprawi się
W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW
Nabożeństwo żałobne
Za duszę śp.
Jana Hr. Wielopolskiego
i JÓZEFY z Hr. POTULICKICH
Hr. Wielopolskiéj.
(370–1–3)

W dzień św. Józefa, w Poniedziałek,
dnia 19go Marca
W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA,
o godzinie 10 z rana
odprawi się
MSZA ŚWIĘTA
na intencyę (317-2-3)T
Zakładu św. Józefa
dla osieroconych Chłopców,
a podczas niéj
śpiewy amatorskie i kwesta.
O czem zawsze tyle łaskawą Publiczność uwiadamiają Opiekunki Zakładu.

Uwiadomienie.

Mam zaszczyt donieść szanownej Publiczności, że Wystawa tegoroczna Towarzystwa Sztuk Pięknych otwartą zostanie
dnia 15 Marca r. b.
w lokalu Towarzystwa, przy ulicy Brackiej, w domu barona Larissa na II. piętrze. Zwiedzać ją można codziennie od godziny 11 do 2 po południu. — Dla Panów Akcyonaryuszów Towarzystwa wstęp jest bezpłatny za stałemi biletami, które wydaje Kancelarya Dyrekcyi na imię Akcyonaryusza, za okazaniem Akcyi tegorocznéj opłaconéj. Akcya sama bez biletu nie służy do wstępu. Bilet jest ważnym tylko dla jednéj osoby. Dla osób nienależących do Towarzystwa Sztuk Pięknych **wstęp jednorazowy kosztuje centów 20 od osoby.** Uprasza się, ażeby za wejściem na salę, zażądać biletu u odźwiernego, składając opłatę, i bilet takowy zatrzymać przy sobie lub zniszczyć.

Panowie Ajenci Dyrekcyi proszeni są najuprzejmiéj o nadsyłanie pieniędzy, jeżeli już takowe uzyskali od Akcyonaryuszów. Panowie Akcyonaryusze dla ułatwienia czynności panom Ajentom raczą należność swą wnieść na ich ręce, jeżeli jeszcze tego nie uczynili.

Kraków dnia 5 Marca 1866.
(341--3) P. O. Sekretarza Dyrekcyi:
J. Fr. Kołosowski.

Szanownym Prenumeratorom miejscowym
„Gazety Przemysłowéj,“
będą bieżące numera tego dziennika po każdorazowem wyjściu natychmiast do wskazanego przez nich zamieszkania przez listonoszów odsyłane. (309-3)

Książka J. Łepkowskiego, wydana świeżo, pod tytułem:
„Przegląd Krakowskich tradycyj, legend, nabożeństw, zwyczajów, przysłów i właściwości,“
sprzedaje się ***w Krakowie*** u ***D. E. Friedleina,*** po 60 cent.
Tegoż autora dzieło:
„O zabytkach Kruszwicy, Gniezna i Krakowa“
jest do nabycia po cenie 3 złr. w. a. za egzemplarz. (334-3)

Pragnąc przed ogłoszeniem dalszych dzieł Długosza ukończyć ekspedycyą wydanych trzech tomów Libri beneficiorum, upraszam (imieniem wydawcy) tych panów prenumeratorów, którzy jeszcze owych trzech tomów nie odebrali, aby się po nie zgłosili; zaś od pp. zbierających przedpłatę oczekuję (najpóźniej do dnia 1 Kwietnia b. r.) wykazu osób, które ją uiściły, i ostatecznego obliczenia.

Józef Łepkowski,
jako Sekretarz Wydawnictwa
Kraków — Rynek No. 48.
(333--3)

Obwieszczenie.

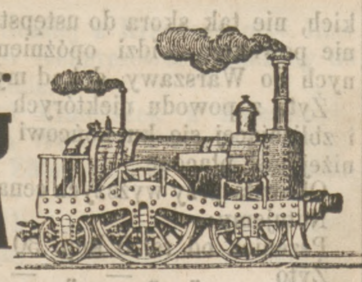
Nro. 765

Z powodu prac przygotowawczych do przypadającego na dniu 30 Kwietnia 1866 roku szesnastego losowania obligacyj funduszu indeminizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego i Galicyi zachodniej, ustaje począwszy od 16 Marca 1866. r. wszelkie przepisywanie takich obligacyj, które po przepisaniu odmienne dostaćby musiały numera.

Z ogłoszeniem rezultatu losowania przepisania takie znowu będą przedsiewzięte.

Z c. k. Dyrekcyi funduszu indeminizacyjnego
Kraków dnia 6 Marca 1866.
(358-1-3)

Ces. król. **KOLEJ KAROLA** uprzywil. **GALIC. LUDWIKA.**



OBWIESZCZENIE.

Dziewiąte

zwyczajne Zgromadzenie walne Akcyonaryuszów.

Podpisana Rada zawiadowcza ma zaszczyt zaproszenia pp. Akcyonaryuszów ck. uprzywilejowanej kolei galicyjskiéj Karola Ludwika, mających prawo głosowania, na IXte zwyczajne Zgromadzenie walne w Wiedniu, w sali Towarzystwa muzycznego, **dnia 7 Maja 1866 o godzinie 9 przed południem,** na którem podług statutów następujące przedmioty pod rozprawę i uchwałę przyjdą:

1. Sprawozdanie wydziału rewizyjnego z zamknięcia rachunków z roku 1865.
2. Sprawozdanie roczne Rady zawiadowczéj.
3. Użycie dochodu czystego z roku 1865.
4. Wynagrodzenie Rady zawiadowczéj.
5. Wybór wydziału rewizyjnego do zbadania rachunków z r. 1866.
6. Wznowienie częściowe Rady zawiadowczéj w skutek wystąpienia trzech członków w myśl §. 36 statutów.

Panowie Akcyonaryusze posiadający najmniej 40 sztuk Akcyj, życzący sobie wypełnić prawo głosowania, mają złożyć tę oznaczoną liczbę Akcyj w myśl §§. 22 i 26 statutów najdaléj do **9go Kwietnia r. b**, a otrzymają natomiast, obok potwierdzenia na złożenie, kartę wstępu do zgromadzenia walnego.

Złożenie Akcyj uskutecznia się

W Wiedniu: . . w Kasie Towarzystwa,
w c. k. uprzywil. austryackim Zakładzie przemysłowym dla handlu i przemysłu,
u panów ***S. M. de Rothschild;***

we Lwowie: w Kasie zbiorowéj Towarzystwa na tamtejszym dworcu kolei.
we Filii ck. uprzywil. austryackiego Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu,
we Filii Banku anglo-austryackiego;

w Krakowie: u pp. ***F. J. Kirchmayera i Syna;***
w Frankfurcie nad Menem: u pp. ***M. A. Rothschilda i Synów;***

za pomocą konsygnacyj w dwójnasób wygotowanych, zawierających akcye w porządku arytmetycznym, ktore bezpłatnie wydawane będą w wymienionych kasach i agenturach.

Członek Zgromadzenia walnego może mieć tylko jeden głos własny i jeden jako umocowany.

W razie zastępstwa, pełnomocnictwa, na odwrotnéj stronie karty legitymacyjnej wydrukowane, winny być od mocodawcy własnoręcznie wypełnione i podpisane.

Wiedeń dnia 7 Marca 1866 r. (352-2-3)

Rada zawiadowcza.

Promessy losów kredytowych,

których ciągnienie dnia 2 Kwietnia 1866 r. nastąpi, po 4 złr. ze stęplem
sprzedaje
w Krakowie ***Jan Bartl.***
360-1-12)T Kantor w Rynku głównym pod L. 23 (w domu p. barona Milieskiego).

Réouverture du
Grand Hôtel Victoria
à Venise.

Ce grand et magnifique établissement, situé dans la position la plus centrale de Venise, tout près de la place San-Marco, des bureaux de postes et télégraphes et des théâtres principaux, contenant plus de 180 chambres et salons, meublés dans le dernier goût et pourvus de tout ce qui peut contribuer au bien-être du voyageur, a été ouvert de nouveau sous la direction du soussigné, qui, metant à profit son expérience acquise pendant un grand nombre d'années dans le service des premiers établissements de ce genre en Suisse et en Italie, ne négligera rien pour satisfaire tous ceux qui voudront bien honorer sa maison de leur visite.

Le grand nombre de chambres séparées et d'appartements, l'arrangement élégant et confortable de l'hôtel qui offre toutes les perfections modernes, salles à manger pour table d'hôte et à part, salle de café et à fumer, salon de conversation avec piano et une bibliothéque choisie, bains chauds et froids à toute heure, service soigné et régulier et surtout une propreté scrupuleuse le mettront en état de satisfaire toutes les classes de voyageurs, du plus prétentieux jusqu'au plus modeste.

Venise, Grand Hôtel Victoria le 13 Novembre 1865.
(330-4-6,T ***Robert Etzensberger.***

Dwanaście korcy najpiękniejszéj TYMOTKI,
z państwa Brzeskiego,
jest do sprzedania, korzec po **złr. 30** w. a., *w Biórze Towarzystwa gospodarczo-rolniczego*, przy ulicy Sławkowskiéj, Dom Towarzystwa Naukowego, drugie piętro.
(354-2-5)T

Na kurcz żołądkowy i niemoc trawienia
cierpiący, mogą zasięgnąć bliższych szczegółów o metodzie leczenia ***Dra Doecks*** w nowo wydanéj broszurze, która się bezpłatnie rozdaje w Ekspedycyi tego dziennika.
(29-2-)

HANDEL KORZENNY, WIN i DELIKATESÓW
Edwarda Fuchsa
w KRAKOWIE
odebrał świeży transport:
Wyżiny krymskiéj mało solonéj, wszelkich **Marynat, Śledzi opiekano-marynowanych** (Bratheringe), jako też różnych **Ryb wędzonych**.

W tymże Handlu dostać można **Kalafiorów włoskich** szczególnéj wielkości. (339-2)

Wzywam osobę w Jaworzniu będącą, która listem swym obowiązała się ostatecznie na dniu 4 Stycznia r. b. zapłacić dlug w Handlu przy ulicy Floryańskiéj, jeszcze w roku 1863 zaciągnięty, — i to w dniach 8iu; — w przeciwnym bowiem razie nazwisko jéj publicznie ogłoszonem zostanie. (314-2)

Niżej podpisany zawiadamia szanowną puliczność, iż otworzył Skład **węgla kamiennego,** z kopalni pod Imieniem św. Katarzyny w Tenczynku, przy ulicy Wolskiej i sprzedaje sągę wiedeńską złr. 18, cetnar po 40 centów. Tenże węgiel nie wydaje żadnego odoru przykrego, oraz mało potrzebuje drzewa do podpału. (310-2-3)
Julian Zdanowicz.

Spis
Nasion drzewek i kwiatów
z produkcyi
J. G. Hübnera w Bunzlau,
rozdaje bezpłatnie
F. J. Kirchmayer i Syn
w Krakowie.
Przyjmuje oraz obstalunki
(332-3)

W gmachu Nowych Łazienek
obok Plantacyj,
otwartą została
ŁAŹNIA PAROWA,
z kąpielami spadowemi, deszczowemi i natryskowemi,
według najświeższych ulepszeń w tego rodzaju zakładach za granicą.

Kąpiel parowa kosztuje 35 cent.
Prześcieradło . . . . . „ . . . . 5 „
Mydło . . . . „ . . . . 3 „
Jajo . . . . „ . . . . 3 „

W Piątek, Sobotę i Niedzielę użytą będzie para wydobyta z polewanych warem kamieni, we wszystkich zaś innych dniach tygodnia para puszczana z kotła.

W Piątek dla klasy mniéj zamożnéj kosztuje kąpiel 25 centów.

Dla kobiet otwartą będzie Łaźnia parowa w Środę i Sobotę, zawsze od godziny 2éj po południu.

W dniach przeznaczonych dla kobiet, mężczyzni kąpać się mogą tylko do godziny 1éj po południu.

☞ W abonamencie 10 biletów płaci się 2 złr. 50 cent. (221-11 12)

Zakład Wód mineralnych
w Krakowie,
przy ulicy Gołębiéj pod L. 189, wraz z maszyną do wyrabiania Wody sodowéj, jest od 1go Kwietnia r. b. do wydzierżawienia.

Bliższa wiadomość u Wgo *R. Gostkowskiego,* właściciela domu przy ulicy Brackiéj, lub u Wgo *Władysława Jaworskiego*, właściciela Księgarni i Wydawnictwa dzieł katolickich. (260-6)T

C. k. uprzywil. Woda, zwana
„ROSEE DE BEAUTE“
(ROSA PIĘKNOŚCI),

która służy do upiększenia skóry, usunięcia piegów, zgładzenia dołków w skutek ospy pochodzących, i spędzenia wszelkich jakichkolwiek nieczystości skóry tak na twarzy, jak i na całem ciele. Szczegółowo zaś wygładza zmarszczki, tak przedwczesne jak i w skutek wieku pochodzące. Ta woda nadaje skórze miękkości, delikatności i połysku aksamitnego, ponieważ jest z naturalnej rosy majowej chemicznie przyrządzaną. Podobne środki wielorakie w tym celu były dotychczas li tylko z zagranicy sprowadzane. Wynalazek ten jest pierwszym w kraju i jest najdoskonalszym utworem, więc po chemicznym rozbiorze ck. wydziału lekarskiego w Wiedni,u za taki uznany, otrzymał wyłączny c. k. przywilej. Flaszeczka z instrukcyą kosztuje w Galicyi, w W. Ks. Krakowskiem i Bukowinie **1** złr. **30** kr. w. a.

W całej monarchii Austryackiéj **1** złr. **50** kr. w. a. — w Rosyi, Mołdawii i na Wołoszczyznie **1** rubel, — w Niemczech **1** talar, — w Turcyi **20** piastrów.

W KRAKOWIE utrzymują pp.: ***J. Jahn***, apteka „pod Barankiem“ ***Wiktora Redyka, J. Göbel*** i ***J. N. Walter.***

We LWOWIE na składzie mają: A. Berliner apt. — J. Bochnak — A. Bogdanowicz, – J. Brun, — W. Dworski, — Ebenberger — A. Horn, — Kleina Wwa i Gebhardt, — F. W. Królikowski — J. Reiss, — Z. Ruker apt. — B. Stiller, — Steifa Synowie — Dr. Zarzycki aptek. — apteka „pod Złotym Lwem,“ — J. Ehrlich — i Bracia Łazowscy apteka „pod Jeleniem.“

W Bernie Schotolla i Kropatschek — W Białéj R. Fiałkowski — w Bochni P. Niedzielski, — w Brodach Gomuliński, — w Brzeżanach E. Mörl i Fadenchecht, — w Brzostku P. Zieniewicz, — w Buczaczu Kodrębski i Kercel, — w Bukareszcie G. Graev, D. Kozma — w Cieszynie Schröder, — w Czerniowcach J. Schnürch, — w Gracu J. Purgleitner — w Husiatynie Michalewicz, — w Jarosławiu Rohm – w Jaworowie Lachowicz — w Jassach Imervoll — w Kołomyi Sidorowicz i Kupfermann — w Konstantynopolu Velits i Sp. — w Kozowy Antoni Dobrzański apt. — w Leżajsku Maresch apt. — w Łancucie Swoboda, — w Mielcu Satkowski, — w Oświęcimie Polaschek aptek. — w Pradze B. Fragner, J. Fürst i Fr. Wseteczka — w Przemyślu Praczyński, — w Przeworsku Świtalski, — w Rzeszowie J. Schaitter i Sp., — w Samborze Kriegseisen apt., — w Sanoku J. Jaklitsch, — w Skałacie Dziembowski, — w Sokalu Grot, — w Stanisławowie Stecher, – w Stryju Edward Kornberger aptek., — w Tarnopolu Morawetz, — w Tarnowie J. Jahn i p. S. Dołkowski — w Zaleszczykach Kodrębski, -- w Złoczowie Pettesch apt. i Wolf Korkus — w Zółkwi Krzyżanowski apt. — w Zurawnie Postępski. (32-3)T

Na Węgrzech mają na składach: w Aradzie Jan Scharka, Karol Ring i Jan Tedeschi, — w Baja Bart. Pollermann apt., — w Budzie apt. Ludwik Bakats, — w Debreczynie Ferdynand Göltl i Franciszek Borsos, — w Esseg Szczepan Deszathy, — w Koszycach Edward Eschwig i Syn, — w Lugoszu Fran. Kronnetter, — w Miszkolcu Józef Beszormanyi, — w Neusatz Fr. Srchreiber, C. B. Grossinger, — w Panczowie Hermann Graf i B. D. Nikolics i Spółka, — w Preszburgu Weinstabel apt.

w Peszcie p. Józef Török apt., Königsgasse nr. 7 i apt A. Thalmayer i Spółka, — w Piotrowaradynie L. C. Junguiger, — w Pięciukościołach Ferd. Kunz apt. — w Szegedynie Michał Kovacs i Albert Kovacs, — w Temeszwarze J. E. Pecher, Roth, Kraul i Beogradaz. — w Warażdynie Janky Antal. — w Werschetz Sebastjan Herzog, w Zagrzebiu Mihics, — w Zemuniu A. D. Joanovics

---

FOSFORAN ŻELAZA
P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Połączenie w stanie ciekłym pierwiastków wyrabiających krew i kości, łatwość z jaką ten środek daje się upodobnić przez najdelikatniejszy żołądek, wreszcie nazwisko zaszczytnie znane w dziedzinie umiejętności samego wynalazcy, oto są zalety, które zjednały temu preparatowi uznanie w całym świecie. *Fosforan Żelaza* przywraca apetyt, ułatwia trawienie, uśmierza boleści żołądka, a najskuteczniejszym jest dla kobiet cierpiących na białe upławy (blennorrhèe), a szczególniéj zadziwiające sprawia skutki kiedy idzie o rozwinięcie ciałotworu młodych panienek cierpiących na bladaczkę. (4-16-32)T

Fosforan Żelaza przywraca siły wyniszczonym i używa się po krwotokach, przy powrocie do zdrowia po ciężkich słabościach, osobom wątłym dzieciom i starcom, albowiem jest to środek przedewszystkiem toniczny i pokrzepiający.

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego i Redyka;* we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera i Berlinera;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Poznaniu w aptece p. *Elsnera.*



Nowy zniżony
Cennik
Składu fabrycznego
optycznych przedmiotów
pod firmą:
Neuhöfer i Feiglstock
w Wiedniu,
verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 51,
vis-à-vis den neuen Opernhause.

	złr.	kr.
Okulary w oprawie stalowéj lub rogowéj, z najlepszemi szkłami peryskopowemi, wypukłemi lub wklęsłemi	1	20
Okulary z oprawą w rowku (invisible) .	2	50
Okulary z oprawą złotą	6	—
Okulary z oprawą złotą po bokach . . .	4	50
Okulary z oprawą srebrną	3	50
Lornetka rogowa	1	—
Lornetka szyldkretowa	4	—
Cwiker (Pinzenez) kauczukowy	1	—
„ „ szyldkretowy	3	—
„ „ stalowy	1	50
„ z oprawą w rowku	3	—
„ srebrny	3	50
„ złoty	16	–
Lornetki teatralne, achromatyczne, lakierowane na czarno . . .	7	—
„ w skórę oprawne	9	—
w oprawie ze słoniowéj kości	12	—
Dalowidła polne i dla artyleryi . . .	24	—
Dalowidła zwykłe w najlepszym gatunku	6	—

Mikroskopy, lupy, przybory do rysunków, wagi do mierzenia płynów termometry, barometry metalowe lub drewniane itp. **po cenach najtańszych.**

☞ Zamiejscowe zamówienia uskuteczniają się za pobraniem należytości punktualnie, a nieodpowiednie przedmioty wymieniają się za odpowiednie. (331-4-)T

SYROP CHRZANOWY Z JODEM
PP. GRIMAULT et Cie Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Doświadczenia znakomitszych lekarzy w szpitalach paryskich i innych, dziesięć lat powodzenia, rozbiór chemiczny dokonany przez mających sławę europejską chemików, a szczególnie przez uczonego profesora Kleczyńskiego w Wiedniu, dowiodły, że jedynie w Tranie Jod znajduje się w tak szczęśliwém i dogodném połączeniu, jak w Syropie chrzanowym z Jodem.

Przygotowany z roślin przeciw szkorbutycznych, których nieocenione własności léczebne wszystkim są znane, stanowi niezawodny środek *w słabościach limfatycznych, zołzowych, piersiowych i złego przymiotu* (syfilitycznych). Lekarze przepisują go dzieciom, szczególniéj skłonnym do *nabrzmiewania gruczołów na szyi lub do odchodzenia materyi z głowy, nosa i uszów,* zawsze z najpożądańszym skutkiem.

Osoby dotknięte słabością piersiową, a niemogące znieść Tranu, mogą skutecznie zastąpić go Syropem chrzanowym z Jodu.

Środek ten również pożytecznie działa we wszelkich *słabościach naskórnych i wyrzutach;* posiada własności przeczyszczające krew w wysokim stopniu. (5-18-32)

Dostać można w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka* w Krakowie; w aptekach pp. *Zygmunta Rukera* i *Berlinera* we Lwowie; w aptece p. *Franzosa* w Brodach; w Poznaniu w aptece pana *Elsnera*; w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p *Galle-go.*

SYROP Z NADFOSFORONU
WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU

Lekarze zgadzają się dziś powszechnie że specyfik ten jest najdzielniejszym srodkiem na *słabości piersiowe, suchoty i inne cierpienia płuc i naczyń oddechowych.*

Przyjemnego smaku i bynajmniéj nieszkodliwy, skutkuje wybornie tak u *dorosłych osób jak i u dzieci w najuporczywszym kaszlu, katarze, grypie, kokluszu i rozdrażnieniu piersi.* (6-17-)T

Dostać można w Krakowie w aptece p. *Brunona Miczyńskiego* i w aptece p. *Redyka;* we Lwowie w aptekach pp. *Zygmunta Rukera i Berlinera;* w Brodach w aptece p. *Franzosa;* w Poznaniu w aptece p. *Elsnera;* w Warszawie w składzie materyłów aptecznych p. *Galle-go.*

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 12 marca.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100zł.	115	112
— nowe obr. „	124	121
Listy zast. pol. bez k.	84½	83
Banknoty pol. 100 złr.	518	508
Ruble ros. za 100 rsr.	131½	128½
Talary prs. za 150 złr.	99½	98½
Bankn. prus 100 tal.	152½	150½
Srebro nowe austr. .	102	101
Dukat ważny . . .	4 82	4 82
Napoleon d'or . . .	8 25	8 10
Półimperyały rosyjs.	8 45	8 30
Listy galic. nowe z k.	64 —	63 —
— — stare „	67 —	66 —
Oblig. indem. „	66 75	65 75
Ak. k. g. bez k. i dyw.	160	156

Wiedeń 10 mar. (t.)	złr. cent.
5% Metaliki	60 90
5% Pożyczka narod.	63 25
Akcye banku wied.	731 —
— — kred.	143 —
Losy 5% z r. 1860 .	79 55
Srebro	101 90
Londyn 10 funt. szter.	102 30
Dukat pojedynczy	4 89½

Wiedeń 10 marca	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	57 10	56 90
— Pożyczka narod.	63 30	63 20
— Metaliki na m. k.	60 90	60 80
— Obl. ind. niż. Aus.	80 50	80 —
— — czeskie	84 —	83 —
— — węgiers.	67 25	66 50
— — chor. i b.	68 —	67 —
— — galicyjs.	64 50	63 75
— — bukow.	63 75	62 75
— — siedmgr.	61 50	60 75
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	86 50	86 25
4% Galicyjskie . . .	63 -	62 —
5½% Węgiersk. los.	74 35	74 25
5% Boden Cr. austr.	88 50	88 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. z r. 1839	143 50	143 —
— — — 1854	75 25	75 —
— — — 1860	79 60	79 50
— — — 1864	72 85	72 75
— Como-Rente.	16 50	16 —
— Kredytowe	114 50	114 25
— tryest na 4½%	110 50	109 50
— żegl. par. na D.	79 —	78 50
— Ks. Esterhazy	80 —	78 —
— Księcia Salm.	27 —	26 50
— — Palfy .	23 —	22 50

	Disconto miejsc.	żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .		24 50	24 —
— hr. St. Genois .		21 —	20 75
— miasta Budy . .		23 50	23 —
— ks. Windischgr.		16 —	15 50
— hr. Waldstein .		19 25	18 75
— hr. Keglevich .		13 50	13 25
— Rudolfa . . .		12 50	12 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr. .		733 —	732 —
Zakładu kredytowego		143 30	143 10
Żeglugi par. na Dunaju		453 —	452 —
Kolei półn. Ferdynan.		1501	1502
— rządowéj tr.-a.		164 80	164 70
— zachodniéj c. El.		117 50	117 —
— Pardubickiéj .		106 25	107 75
— południowéj .		168 50	168 —
— Galicyjskiéj . .		156 40	156 20
Czerniow. z wpł. 65%		73 —	72 —
Kursa zagraniczne: (3 miesięczne)			
Amster. 100 złh.	6½	— —	— —
Augsg. 100 zł. nr	6	86 —	85 90
Berlin 100 tal .	7	—	
Frankf. n. M. 100	5	86 —	85 80
Hamb. 100 mark.	6	76 30	76 20
Londyn 10 fun.	8	102 80	102 80
Paryż 100 frank.	5	40 75	40 70

Waluty	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	— —	— —
— pół korony .	—	
— dukat na wagę	4 90½	4 89½
— — obrączk.	4 90½	4 89½
Złoto *al marco* . .	4 89	4 86
Napoleondory . . .	8 22	8 21
Suwereny	15 25	15 10
Fryderyki	8 60	8 55
Luidory (niemieckie)	8 35	8 30
Suwereny angielskie	10 40	10 36
Imperyały rosyjskie	8 48	8 44
Srebro	102 —	101 90
— kupony . . .	102 20	102 —
Talary związkowe .	1 52½	1 52
Pruskie bilety kas. .	1 51¾	1 51¼
Lwów 9 marca.		
Dukat	4 92	4 85
Półimperyał rosyjski	8 52	8 43
Rubel srebr. rosyjsk.	1 59	1 56
Talar pruski	1 53	1 51
Listy gal. b. kup. w. a.	62 88	62 12
— — m. k.	66 10	65 26
Obligi indem. b. kup.	64 38	63 58
Akc. kol. gal. b. kup.	157 50	155 —

Warsz. 9 marca	żądają	płacą
Półimperyały rubli	—	6 46
Obligi skarbowe „	85 50	— —
Listy zast III okr. „	83 25	— —
kupon „		84 4/9
Listy likwidacyjne .	71 —	70 75
kupon „	— —	1 10
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	77 —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydgos. „	67 17	66 50
5% Pożyczka loteryjna	109 50	108 75
Wrocł. 10 marca.		
Banknoty austryac. .	99 5/12	98 11/12
Polskie bilety bank. .	77 2/3	77 1/6
„ Listy zastaw.	64 1/4	—
Poznań, List. zast. 4%	—	—
— — 3½%	—	—
Paryż 10 marca.		
Renta 3%	69 75	
Londyn 10 marca.		
Konsole	87 1/8	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7.10 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* i *Wrocławia* 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8.30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano,
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2·15 po południu,
z *Szczakowy* do *Krakowa* 2.51 po południu;
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5. 20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.
z *Wieliczki* do *Krakowa* 5·40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* 1 po południu;

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Mysłowic* i *Szczakowy* 5. 21 wieczór; — ze *Lwowa* 2.51 po południu; 6.11 rano — z *Wieliczki* 6.15 wieczór
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.29 rano; 8.36 wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* 5.17 rano; 7 37 wieczór;
do *Mysłowic* z *Krakowa* 12. 10 w południe;
do *Szczakowy* z *Krakowa* 11.42 rano.

Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Seweryn Dobrzański.*